Nr. 113 Wtorek, dnia 26 kwietnia 1938 r. Rok XXXVII

Kurjer Łódzki

NUMER POJEDYNCZY 15 gr.

Redakcja: ul. Żwirki Nr. 2. — Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefony: Redakcji nr. 102-28 i 138-28 — Administracji nr. 182-48 — Skrzynka pocztowa Nr. 132.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5-ej po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od g. 3 do 4 po poł.. — Administracja czynna — od g. 8 rano do g. 10 bez przerwy. — Wydział Ogłoszeń tel. 182-48
Filia ul. Piotrkowska 11, tel. 102-29 Wydział Prenumeraty tel. 182-48 Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

B. ambasador Rzeszy w Wiedniu **von Papen**, wycofuje się z życia politycznego i zamierza osiąść w swym majątku ziemskim.

KINO RIALTO
w 4-tym TYGODNIU WIELKIEGO SUKCESU
REWELACYJNA ZNIŻKA CEN
III m. 85 gr. II m. 1.09 zł. I m. 1.50 zł.
na wszystkie seanse
Niezrównana czarodziejka ekranu
DEANNA DURBIN
w najweselszej komedji sezonu
„PENSJONARKA"

Konsolidacja narodu dziejowym nakazem.

Armia symbolem potęgi Rzplitej i gwarantem niepodległości.

Rezolucja zjazdu Federacji P. Z. O. O.

WARSZAWA 26,4. pat. Drugi dzień **zjazdu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny obradował** przede wszystkim nad sprawozdaniem zarządu głównego, które złożył prezes gen. Górecki w przeszło godzinnym przemówieniu.

Po dłuższej dyskusji, w której poszczególni delegaci zgłaszali postulaty swoich okręgów, uchwalono jednogłośnie na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej, przedłożonej przez p. Strzegockiego absolutorium zarządowi głównemu. Gen. Góreckiemu urządzono w tym miejscu obrad serdeczną owację z okazji 10-lecia jego prezesury tej organizacji.

Następnie uchwalono również jednogłośnie szereg zmian statutu, które podnoszą **dyspozycyjność federacji dla sprawy obrony kraju.** Prezesem federacji został wybrany ponownie wśród wielkich owacji całej sali gen. dr Roman Górecki.

Z kolei uchwalono wysłać depesze do Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego, pani Marszałkowej Piłsudskiej oraz członków prezydium honorowego federacji: ministrów Kasprzyckiego i Kościałkowskiego, gen. Sosnkowskiego, płk. Sławka i wojewody Raczkiewicza.

Na zakończenie przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„8-my zjazd walny delegatów federacji PZOO. stwierdza, iż **armia polska i jej Wódz Naczelny są symbolem siły i potęgi mocarstwowej Polski i największym gwarantem naszej niepodległości.**

Dlatego też b. wojskowi zgodnie z dotychczasową swą tradycją pragną nadal rzetelnie i serdecznie współpracować z czynną armią, by w ten sposób pomnażać potencjał obronności Rzplitej.

W okresie wielkich przemian dokonywujących się na całym świecie, hasło zjednoczenia narodu polskiego, jego synonim wzmożenia siły wewnętrznej Polski —staje się — w myśl wskazań Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza kategorycznym i najważniejszym nakazem dla wszystkich Polaków w imię najwyższych interesów państwa i narodu polskiego.

Federacja PZOO., która w swych szeregach zjednoczyła wszystkich obrońców Ojczyzny, ma moralne prawo zwrócić się do całego narodu polskiego, **aby jaknajszybciej zrealizował ideę konsolidacji wewnętrznej.**

B. wojskowi zrzeszeni w federacji PZOO. są czynnikiem ładu i porządku w państwie i będą zawsze w sposób zdecydowany zwalczać wszelkie próby anarchii i warcholstwa wewnętrznego jako szkodliwe i niebezpieczne dla interesów państwa".

W południe ambasador Noel wydał w swoich apartamentach przy ul. Frascati śniadanie dla gości francuskich i prezydium Federacji.

Zjazd zakończył się obiadem koleżeńskim w gospodzie federacyjnej przy ul. Brackiej 1. Wzięli w nim udział także kombatanci francuscy, którzy z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwali się piosenkom żołnierskim, śpiewanym przez federatów. Podczas obiadu przemawiali: gen. Górecki, b. minister franc. Rivolett i weteran 1863 r. Wandalli.

W zjeździe wzięło udział 162 delegatów, przedstawicieli zarządów wojewódzkich federacji i zarządów głównych związków sfederowanych

ZEGARY, ZEGARKI WIELKA BIŻUTERJE i PLATERY W WIELKIM WYBORZE POLECA
Jan Placek
BRZEZIŃSKA 10 Tel. 150-17
CENY KONKURENCYJNE

WYDANIE PILOTÓW POLSKICH I BALONU.

NOWY SĄCZ, 26.4 (PAT) — Dnia 25 bm. nastąpiło wydanie przez władze czechosłowackie na punkcie przejściowym w Miliku pilota Kacprzaka i pomocnika pilota inż. Łańcuckiego wraz z balonem i instrumentami nawigacyjnymi.

ZNÓW TRZĘSIENIE ZIEMI W TURCJI.

ANKARA, 26.4 (PAT) — W ciągu ostatnich 24-godzin obszar Kirchehir dotknięty został **ponownym trzęsieniem ziemi.** Wiele domów zawaliło się.

Straty ogólne są znacznie większe, niż donosiły pierwotne informacje.

Połączenie telegraficzne między Stambułem a Ankarą zostało przerwane.

PRZYSZŁY PREZYDENT IRLANDII.

DUBLIN, 26.4 — Jednomyślne wysunięcie przez dwa stronnictwa sejmowe, rządzące de Valery i opozycyjne Cosgrave'a, prof. dr. Douglasa Hyde'a, jako kandydata tych stronnictw na stanowisko prezydenta pań-

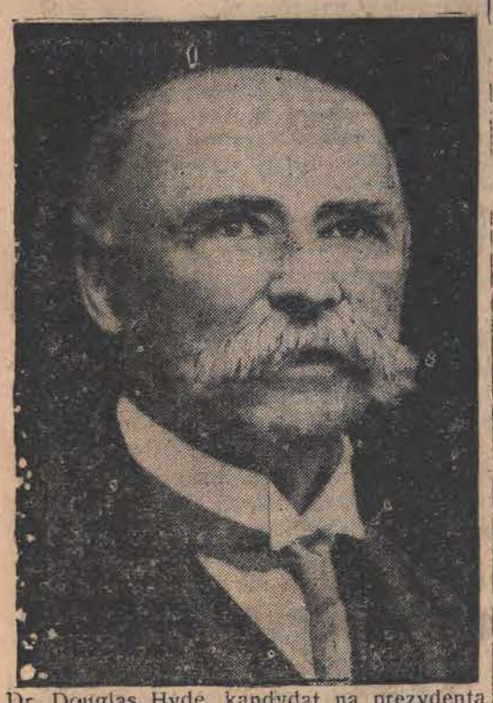

Dr. Douglas Hyde, kandydat na prezydenta Irlandii.

stwa, wywołało zgodną i wyjątkowo przychylną ocenę tego kroku przez całą prasę stołeczną niezależnie od zabarwień partyjnych. Prasa jest również zgodna w ocenie wielkich zasług, położonych przez dr. Hyde,a w zakresie odrodzenia kultury i języka irlandzkiego.

Wobec tego, Iż kandydatura dr. Hyde'a została uzgodniona przez dwa największe stronnictwa, jego ob'ór w powszechnym głosowaniu nie nasuwa wątpliwości.

Groźne chmury nad Czechosłowacją.

Berlin ostrzega Pragę.

Nieobliczalne konsekwencje odrzucenia żądań Henleina.

„Czas kompromisów się skończył!" woła prasa niemiecka.

BERLIN 26,4. **Żądania wysunięte przez Henleina,** stanowią najważniejszy temat rozważań kół politycznych. Miarodajne osobistości niemieckie podkreślają **znaczenie, jakie przywiązywane jest do pozytywnego przyjęcia przez rząd praski żądań Niemców sudeckich.** Odpowiedzialność za uspokojenie na tym odcinku europejskim ponosi, zdaniem kół niemieckich, przede wszystkim Praga, obok niej jednak dzielą ją również mocarstwa zachodnie, które winny zrozumieć, iż **Rzesza nie może obojętnie patrzeć na sytuację swych rodaków, pozbawionych swych praw w Czechosłowacji.** Z wynurzeń tych widoczne jest pragnienie kół niemieckich, by sprawa Niemców sudeckich uległa jak najszybszemu pozytywnemu załatwieniu i to **bez interwencji zagranicy.** Nie wątpią tu przy tym, iż francuscy i angielscy mężowie stanu w Londynie w swym programie politycznym poświęcą **specjalną uwagę zagadnieniu Czechosłowacji.**

„Dipl. pol. Korrespondenz", komentując zjazd w Karlowych Varach, stwierdza iż Czesi nie wykonali zobowiązań, ustalonych w traktatach, o czym świadczy ich stosunek do mniejszości. Nikt na świecie —oświadcza organ urzędowy — nie może przejść do porządku dziennego nad programem, wysuniętym przez Niemców sudeckich, a przede wszystkim sami Czesi. Odpowiedzialność ponoszą w chwili obecnej niewątpliwie również i obce mocarstwa. Propozycje Henleina zawierają tylko to, do czego każdy świadomy swej wartości naród, ma prawo.

Dzienniki niemieckie poświęcają mowie Henleina i obszernym komentarzom na jej temat pierwsze strony swych wydań, opatrując je tytułami, jak np. „Propozycje pokojowe Henleina", **„Ostatnia przestroga pod adresem rządu praskiego".**

BENESZ, prezydent republiki czechosłowackiej.

„Montagspost" przestrzega Pragę, iż nie można rządzić do nieskończoności wbrew woli 3 i pół miliónów ludności.

„Frankfurter Ztg", pisze: jeśli Czesi mogą zrozumieć, jak głęboko podnieceni zostali Niemcy sudeccy przez ziszczenie ich wielkoniemieckich marzeń narodowych i jak ciężko w tych warunkach egzystować w obcym państwie, do którego przecież włączeni zostali wbrew swej woli, to powinni również docenić, co oznacza wystąpienie Henleina, wskazujące drogę do trwałego wyrównania stosunków w państwie.

„Berliner Boersenztg". pisze: wyczekujemy z napięciem spełnienia się nadziei, że **rząd czechosłowacki posiada dobrą wolę, przyczynienia się do pokoju.**

„Nachtausgabe" oświadcza: **skończył się okres kompromisów.** Byłoby najlepiej gdyby zarówno Praga, jak i angielscy i fracuscy jej protektorzy zajęli pozytywne stanowisko do rzeczowo usprawiedliwionych żądań Henleina, osiągając na ich podstawie załatwienie całokształtu problemu czechosłowackiego.

Ostatnie informacje korespondentów niemieckich w Pradze utrzymane są raczej w tonie pełnego pesymizmu i nie wskazują na to, by Praga zamierzała wypełnić żądania, wysunięte przez Henleina.

ZATARG O RADIOSTACJĘ.

PRAGA 25,4. Zatarg pomiędzy mniejszością niemiecką a rządem o nowowybudowaną radiostację w Melniku wszedł w nową fazę. W Zuckmantel odbyło się zebranie związku niemieckich radiosłuchaczy Czechosłowacji. Uchwalona została rezolucja, domagająca się rozszerzenia niemieckich audycyj w programach czechosłowackich radiostacyj nadawczych. Audycje te, jeżeli chodzi o ich program, musiałyby być uzgodnione z przedstawicielami niemieckich organizacyj mniejszościowych. Uchodzi za pewne, że w razie niespełnienia tych postulatów radiosłuchacze niemieccy rozpoczną bojkot czeskich stacyj nadawczych.

I to nie uratuje.

Teror w Madrycie.

BILBAO, 26.4 — Według doniesień z Madrytu, mianowanie nowego gubernatora **spowodowało zaostrzenie teroru.** W ciągu dnia wczorajszego aresztowano 30 osób, jako „wrogów państwa" oraz 45 osób, oskarżonych o szerzenie paniki. W Barcelonie rozstrzelano 7 osób za uchylanie się od służby wojskowej. Za ucieczkę z frontu skazano na śmierć 36 osób.

BOMBARDOWANIE WALENCJI.

WALENCJA, 26.4 — Ofiarami bombardowania miasta przez samoloty powstańcze padło 30 zabitych i 50 rannych. Jedna z bomb wybuchła w pobliżu statku angielskiego „Celtistar", zabijając jednego marynarza i raniąc trzech.

WIELKI SUKCES KINA „PALACE" TYSIĄCE ZACHWYCONYCH WIDZÓW!
ZARAH LEANDER
stworzyła fenomenalną kreację w pięknym filmie miłosnym
LA HABANERA!!

Francja i Anglia idą ręka w rękę.

Plan rozmów premiera Daladiera i min. Bonneta w Londynie.

Brytyjski minister wojny odbył dłuższą naradę z gen. Gamelin.

Wspólna obrona obu imperiów.

PARYŻ, 26.4 — Premier Daladier i min. Bonnet przygotowują się **do rozmów londyńskich** w sposób bardzo dokładny, co świadczy nie tylko o szerokim zakresie tych rozmów, **ale również o ich zwrotnym do pewnego stopnia znaczeniu dla dalszego rozwoju spółpracy francusko-angielskiej.** Zaznaczyć należy, że minister wojny Hore Belisha, który w drodze powrotnej z Malty i Rzymu do Londynu zatrzymał się 24 godziny w Paryżu, poza rozmowami z premierem Daladier **odbył dłuższą rozmowę z szefem sztabu głównego obrony narodowej gen. Gamelin,** wobec którego podkreślił wydatne miejsce, jakie w rozmowach londyńskich będzie zajmowała **kwestia współdziałania militarnego Francji,** szczególnie w dziedzinie lotniczej i wzajemnej pomocy przy obronie obu imperiów francuskiego i angielskiego. Z drugiej strony przyjazd chargé d'affaires francuskiego w Rzymie Blondela, który korzystając z chwilowej przerwy w rozmowach francusko - włoskich, wywołanej wyjazdem hr. Ciano do Tirany na ślub króla Zogu, przybył do Paryża, aby poinformować rząd bezpośrednio o dotychczasowym przebiegu rozmów, wskazuje, że doniosłą rolę obok zagadnień militarnych będą z natury rzeczy odgrywały zagadnienia morza Śródziemnego, stosunki z Włochami i kwestia hiszpańska. Najmniej uwydatniają się dotychczas przygotowania do strony gospodarczo-finansowej rozmów londyńskich, aczkolwiek uchwały rady ministrów, obejmujące zasadnicze wytyczne programu finansowego rządu, wywołały przychylne echo w kołach finansowych Londynu. W tych warunkach w kołach politycznych Paryża oczekują z dużą dozą optymizmu na wyniki rozmów londyńskich, choć liczą się z tym, że komunikat, jaki zostanie wydany po ukończeniu tych rozmów, przyniesie niewiele konkretnych szczegółów. Rozmowy te będą miały charakter przeważnie poufny, choć będą sięgały bardzo głęboko w ustalenie planów przyszłej współpracy.

OBRADY GABINETU.

PARYŻ, 26.4 — Posiedzenie rady gabinetowej trwało od g. 10-ej do godz. 12.30. Po posiedzeniu przesłano prasie następujący komunikat: posiedzenie rady gabinetowej poświęcone było całokształtowi planu odbudowy gospodarczej, opracowanemu przez prezesa rady ministrów, który to plan, po przeprowadzeniu wymiany poglądów pomiędzy członkami rządu, został jednomyślnie przyjęty. Przewidywane w planie zarządzenia będą ostatecznie ratyfikowane na następnym posiedzeniu rady ministrów. Po posiedzeniu tym ogłoszony będzie komunikat, który zaznajomi szczegółowo opinię publiczną z powziętymi decyzjami.

PLANY GOSPODARCZE RZĄDU.

PARYŻ, 26.4 — Po porannym posiedzeniu rady gabinetowej, na którym ustalono w najważniejszych zarysach zasady planu prac gospodarczych rządu i ustawodawstwa dekretowego, premier Daladier udzielił dziennikarzom szeregu wyjaśnień, w których podkreślił, jako **naczelne zadanie polityki gospodarczej obecnego rządu, wzmożenie produkcji i obrotu.** Premier wyszedł z założenia, dokumentując to bardzo plastycznie przykładami, **że Francja jest krajem o najmniejszej w tej chwili wydajności pracy w Europie,** a wobec sytuacji finansowej, która przy 250 miliardach franków rocznego dochodu narodowego wymaga przeznaczenia 110 miliardów rocznie na wydatki państwa i samorządu, **tylko wzmożenie produkcji i wzmożenie obrotów może przywrócić równowagę gospodarczą kraju.** Premier wskazał że z zagadnieniem tym wiążą się wszystkie zagadnienia polityki zagranicznej, a nawet wewnętrznej, oświadczając, że **jeśliby Francja nie zechciała w przyszłości pracować więcej, to w pewnym momencie znajdzie się wobec sytuacji bez wyjścia, której jedynym rozwiązaniem byłby system totalny.** Dla wzmożenia produkcji i obrotów zapowiedział premier reformy w dziedzinie ustawodawstwa o czasie pracy w celu przywrócenia równowagi finansowej premier zapowiedział podwyższenie różnych podatków i opłat pod kreślając jednak bardzo mocno, że nie zamierza bynajmniej wprowadzić podatku od kapitałów, ani stosować żadnych podatków, któreby mogły w jakiś sposób utrudnić czy też hamować wzrost produkcji. Zapowiedź, że oczekiwane zwiększenie ciężarów podatkowych w drodze dekretu będzie przeprowadzone w sposób najbardziej ostrożny i rozważny, tak, aby nie utrudniać obrotu kapitałów i wzrostu produkcji, zrobiła w kołach finansowych bardzo dodatnie wrażenie. Przewidywane rozszerzenie obrotu kredytowego w kraju zapowiedziane już w projekcie premiera Bluma, i jednocześnie bardzo mocne podkreślenie, że rząd stoi na stanowisku utrzymania wolnego obrotu dewizowego i układu trójstronnego z Anglią i Ameryką, odbiło się odrazu dodatnim echem w kołach finansowych i na giełdzie francuskiej i londyńskiej, na których funt angielski ze 166 franków za funt spadł w ciągu kilku godzin do 161 a nawet 160 franków za funt. Reakcja ta tymbardziej jest znamienna, że w ciągu ostatnich 3 dni, zanim stały się wiadome wytyczne programu finansowego rządu, krążył w kołach finansowych szereg pogłosek idących nieraz bardzo daleko i powodujących bezustanne chwianie się kursu franka. Premier Daladier oświadczeniem swym, udzielonym niemal na odjezdnym do Londynu przywrócił spokój na giełdzie i zabezpieczył się przed niespodziankami z tej strony w czasie rozmów londyńskich, które objąć mają również tematy finansowe.

Kalendarzyk polityczny

LONDYN. Bawiący w Londynie sekretarz generalny Ligi Narodów p. Avenol odwiedził wczoraj w południe ambasadora Rzplitej i po dłuższej rozmowie na temat aktualnych spraw, związanych z działalnością Ligi Narodów pozostał w ambasadzie na śniadaniu, wydanym przez ambasadora Raczyńskiego dla kilku brytyjskich posłów do parlamentu.

BERLIN. Kanclerz Hitler otrzymał w tym roku telegramy z życzeniami urodzinowymi od króla Egiptu, Albanii, Belgii, Bułgarii, Anglii, Iraku, Rumunii, króla Włoch i cesarza Etiopii, księcia regenta Jugosławii, admirała Horthiego, generała Franco, b. cara Ferdynanda. Nadto od Mussoliniego, włoskiego ministra propagandy, Alfierego, prezydenta senatu W. M. Gdańska.

PARYŻ. Berliński korespondent Havasa donosi, że ambasador von Papen, o którym mówiono, że ma objąć stanowisko ambasadora Rzeszy w Ankarze, wycofuje się zupełnie z życia politycznego i zamierza osiąść w swym majątku ziemskim Wallerfange.

BERLIN. Dekretem kanclerza Rzeszy gauleiter Buerckel mianowany został komisarzem Rzeszy do spraw ponownego połączenia Austrii z Niemcami. Buerckel podlegać będzie bezpośrednio kanclerzowi. Zadanie jego winno być zakończone do dn. 1 maja 1939 r.

LONDYN. Wczoraj o godz. 15.23 podpisany został układ angielsko-irlandzki.

Otwarcie rokowań polsko-litewskich w Kownie

w sprawie komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Wzajemne, serdeczne przemówienia inauguracyjne.

KOWNO 26,4. Wczoraj o godz. 12-ej nastąpiło otwarcie rokowań polsko- litewskich w sprawie komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Na wstępie generalny dyrektor poczt litewskich Birutawiczius wygłosił przemówienie powitalne:

Panowie. Jest dla mnie miłym obowiązkiem powitać w imieniu dyrekcji komunikacji litewskich w tej sali delegatów polskich, przybyłych do Kowna na obrady w sprawie komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radiotelegraficznej. Po podpisaniu w Augustowie porozumienia, dotyczącego komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i radiotelegraficznej, jak również komunikacji kolejowej, drogowej i powietrznej pomiędzy poselstwem polskim w Litwie i urzędami polskimi oraz pomiędzy poselstwem litewskim w Polsce a urzędami litewskimi powstała między obu krajami kwestia rozszerzenia tych komunikacji i udostępnienia ich ogółowi. Celem tej konferencji jest więc przeprowadzenie narad w sprawach, dotyczących komunikacji pocztowej, telefonicznej, telegraficznej i radiotelegraficznej oraz w razie potrzeby komunikacji powietrznej, aby doprowadzić do konkretnych wyników — podpisania układów w tej dziedzinie. Życząc konferencji powodzenia w jej pracach, wyrażam przede wszystkim moje najżywsze życzenie, by prace te ożywione były duchem porozumienia i aby doprowadziły do pozytywnych rezultatów między naszymi dwoma krajami. Równocześnie wyrażam pod adresem panów delegatów polskich szczere pragnienie, by pobyt ich w Litwie był, czego pragnę przyjemny i by wrażenia, jakie wyniosą były korzystne.

W odpowiedzi na przemówienie dyr. Birutawiczisa, zabrał głos dyrektor departamentu min. poczt i telegrafów inż. Krzyczkowski, wygłaszając następujące przemówienie:

Panie dyrektorze, panowie. Pragnę przede wszystkim podziękować panu dyrektorowi za miłe słowa powitalne, skierowane do delegacji polskiej, przybyłej z Warszawy dla celów, które pan dyrektor był już łaskaw wyszczególnić w swym przemówieniu. Pragnę przy tej sposobności specjalnie podkreślić w imieniu całej delegacji wdzięczność naszą i bardzo miłe wrażenie, jakie odnieśliśmy, gdy wczoraj zaraz na wstępie spotkali nas na ziemi litewskiej przedstawiciele litewskiej komunikacji poczttowej. Zdajemy sobie sprawę, że rozmowy, które będziemy tu wspólnie z komisją litewską prowadzić, są dalszym krokiem porozumienia zawartego w atmosferze wzajemnego rozumienia w Augustowie i służyć mają obecnie udostępnieniu szerokiemu ogółowi obywateli obu krajów rezultatów tego porozumienia. Pragnę zapewnić pana dyrektora, że delegacja polska przybyła do Kowna z pełną i silną wolą dołożenia wszelkich starań aby w obopólnym i zgodnym porozumieniu osiągnąć pożądane rezultaty tj. uruchomienie służby pocztowej i telekomunikacyjnej w najszerszym tego słowa znaczeniu. Panie dyrektorze, jestem upoważniony przez ministra poczt i telegrafów R. P. przekazać najlepsze pozdrowienia dla pana osobiście oraz życzenia osiągnięcia jak największych rezultatów w rozpoczynającej się dziś konferencji, która w swym pozytywnym wyniku będzie jednym z ogniw dalszej normalizacji stosunków między naszymi obu krajami.

Po wspólnym śniadaniu w hotelu Metropol, delegacje przystąpiły do obrad.

UWAGA PANIE DOMU!

Śnieżno białą bieliznę mieć będzie Pani Domu tylko przy użyciu

Krochmalu ryżowego i błyszczu „HOFFMANNA"

znanego na całym świecie od lat 90-ciu. Gwarantowana czystość i wielka oszczędność. Przy zakupie zwracać szczególną uwagę na markę fabryczną „KOTEK". Otrzymać można w każdym sklepie spożywczym, kolonialnym i w składach apt.

HURTOWO DOSTARCZA **Franciszek GLUGLA**

Łódź, Południowa 28, tel. 115-32.

Dom importowy kawy, herbaty, towarów kolonialnych i win.

Czeska nienawiść i zła wola.

Dalsze plany wynaradawiania polskiej młodzieży.

Próby gospodarczego zniszczenia żywiołu polskiego.

MOR. OSTRAWA, 26.4 — „Dziennik Polski" **zamieszcza** pod adresem rządu czeskiego **energiczny protest przeciwko budowaniu nowych szkół czeskich** i zakładaniu czeskich spółdzielni na terenie Śląska Cieszyńskiego, stwierdzając, iż jest to wyraźny zamach na prawa gospodarcze ludności polskiej w Czechosłowacji. I tak w Olbrachcicach w powiecie frysztackim **założono w ostatnich dniach dla kilku czeskich** agrariuszów nową czeską instytucję gospodarczą. Równocześnie Huty Trzynieckie, **które** — jak przypomina „Dziennik Polski" — wyrzuciły na bruk tylu dzielnych robotników polskich, przystępują obecnie do zakładania spółdzielni fabrycznych i zbudowały już olbrzymią składnicę towarową. Te spółdzielnie mają za zadanie niszczyć nie tylko polskie spółdzielnie, ale również polskich kupców i rzemieślników w całym powiecie, gdyż działalność ich obejmować ma całe podgórze aż po Jabłonków i Mosty.

„Przeciwko temu zamachowi na nasz byt gospodarczy — pisze dziennik — zakładamy jak najbardziej stanowczy protest i zwracamy się do rządu z apelem, by wstrzymał tę nową akcję czechizacyjną w dziedzinie gospodarczej".

Część powyższego artykułu została przez cenzurę czeską skonfiskowana.

ATAKI CZESKIE.

MOR. OSTRAWA, 26.4 (PAT) W związku z inicjatywą młodzieży polskiej w Czechosłowacji, która pragnąc uczcić pamięć legionistów polskich, poległych w obronie ziemi śląskiej, postanowiła zbudować pomnik w Stonawie na Śląsku Cieszyńskim — organ czeskiej partii soc.-demokratycznej „Duch czasu" zamieszcza napaść na młodzież polską, nazywając projekt budowy pomnika „niesłychaną prowokacją" i wyrażając przypuszczenie, iż ten „prowokacyjny i szowinistyczny" projekt nie będzie nigdy zrealizowany.

KONFISKATA.

MOR. OSTRAWA, 26.4 — „Dziennik Polski" został przez władze czeskie ponownie skonfiskowany. Konfiskacie uległ artykuł o działalności partii komunistycznej na Śląsku Cieszyńskim, oraz artykuł, skierowany pod adresem premiera rządu czechosłowackiego w sprawie zakładania szkół czeskich i instytucyj gospodarczych na terenie Śląska Cieszyńskiego.

Zjazd partii socjalistycznej w Lyonie.

Rendez-vous niefortunnych b. ministrów.

PARYŻ, 26.4 (PAT) — W niedzielę w Lyonie odbywał się zjazd okręgowy partii socjalistycznej. Na obrady te przybył szereg czołowych polityków b. ministrów socjalistycznych z b. ministrem spr. wewn. Marx Dormoy i b. ministrem gospodarki p. Spinasse. B. premier Blum, który był również na kongres ten zaproszony, nadesłał list, w którym życząc zebranym pomyślnych obrad, tłumaczy swoją nieobecność wyczerpaniem po ciężkim wysiłku, jakiego musiał dokonać na stanowisku premiera oraz tragedią osobistą, t. zn. utratą żony, która zmarła.

Chrześcijański ton wystąpień

marszałka Chin Czang-Kai-Czeka.

LONDYN, 26.4 (KAP) — Marszałek chiński Czang-Kai-Czek, który, jak wiadomo, jest chrześcijaninem i należy do amerykańskiej sekty metodystów, wygłosił niedawno na zaproszenie chińskiej Narodowej Rady Chrześcijańskiej przemówienie, w którym pouczał swoich ziomków o konieczności przeszczepienia chrystianizmu na grunt chiński. Jedynie chrystianizm zdolen jest stworzyć silną wiarę, z której wypłynie głęboka ufność w pomyślny dla całego narodu wynik obecnych tragicznych wstrząsów i ratunek dla Chin. Źródłem nowej energii zasilającej naturalne siły żywotne narodu chińskiego powinien być Chrystus, którego we wszystkim należy naśladować.

Te same chrześcijańskie myśli przenikają również odezwę, którą marszałek Czang-Kai-Czek ogłosił, jak podaje chińskie biuro prasowe, z racji świąt Wielkiejnocy, Marszałek wzywa w niej swoich rodaków do naśladowania Chrystusa przede wszystkim w Jego miłości i gotowości do największych ofiar dla bliźnich.

Habsburgowie wyzuci z majątku.

Konfiskacie ulegnie szereg zamków i włości w Austrii.

Zarządzenie wydano natychmiast po dokonaiu Anschlussu.

WIEDEŃ, 26.4 (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że austriacki rząd krajowy wydał **zarządzenie o konfiskacie majątku Habsburgów** jeszcze przed wysłaniem listu gończego za Ottonem Habsburgiem. Majątki te były już, jak wiadomo skonfiskowane w roku 1919 przez pierwszy austriacki rząd związkowy po abdykacji cesarza Karola. W roku 1936 wydał rząd Schuschnigga ustawę o zwróceniu majątków domowi Habsburgów, którą jednak dopiero w grudniu 1937 r. weszła w życie i została natychmiast po przyłączeniu Austrii do Rzeszy przez krajowy rząd Austrii zniesiona. Posiadłości Habsburgów w marchii wschodniej składają się przede wszystkim z zamków, domów mieszkalnych i innych nieruchomości. Konfiskacie ulegną w Austrii Dolnej zamki: Orth, Esslingen, Gros - Enzersdorf, Eckartsau wraz z przynależnymi do niego gruntami, dalej dobra Voesendorf, Laxenburg (bez zamku i parku), Boeggstall, oraz majątek Scharfeneck. W Austrii Górnej skonfiskowane zostaną dobra Mattighofen, w Styrii Kleinkrampen, i pałac myśliwski Muerzsteg. W Wiedniu skonfiskowany zostanie cały szereg domów czynszowych. Ostateczne podanie wartości skonfiskowanych Habsburgom majątków jest narazie niemożliwe, akcja oszacowania ich jest w toku.

Proces Idzikowskiego, Michalskiego i innych

4-ty dzień rozpraw.

WARSZAWA, 26.4 Wczoraj osk. Idzikowski kończył swe wyjaśnienia. Mówił on dość obszernie o działalności swej na terenie komisji skarbowej w Sejmie.

Następnie na pytania obrońcy adw. Goldsteina, osk. Idzikowski omawiał sprawę „szpilki brylantowej". Osk. twierdzi, iż przed sądem klubowym parokrotnie była mowa o pierścieniu brylantowym.

Po. osk. Idzikowskim — składał wyjaśnienia osk. Józef Miazga zarządca „Frompolu". Opowiada on o powstaniu firmy. Michalski przystąpił do spółki około 1929 r. Udzielał on firmie kredytu, żyrując weksle i następnie kwoty te zostały uznane na pokrycie udziału.

Jeśli chodzi o buchalterię firmy, to osk. Miazga twierdzi, iż właściwej księgowości nie było. Prowadził on tylko zestawienia dla własnego użytku.

Do zarzutów, stawianych mu w akcie oskarżenia, Miazga nie przyznaje się.

Dzień zjednoczenia polskich serc.

Program obchodu 3 maja w Łodzi.

Szczegóły przebiegu uroczystości.

W poniedziałek dn. 25 bm. w godzinach wieczornych odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi p. Mikołaja Godlewskiego posiedzenie Komitetu Wykonawczego Obywatelskiego Komitetu Obchodu uroczystości, na którym ustalono ostateczny program obchodu uroczystości 3 maja w Łodzi w sposób następujący: 2 maja godz. 19 capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. 3 maja godz. 7 rano: hejnały z wież kościelnych i fabrycznych. godzina 9 rano: nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. godz. 10 rano: uroczysta msza św. w Katedrze (jedna msza odprawiona będzie wewnątrz katedry, dwie zaś nazewnątrz, po obydwu stronach katedry).

Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się wręczenie przedstawicielom armii dwóch radiostacji, ofiarowanych przez społeczeństwo wojsku.

Godz. 12-a: Defilada.

Godz. 15-ta: przedstawienia dla żołnierzy garnizonu łódzkiego w Teatrze Popularnym. Dana będzie komedia Fredry pt. „Gwałtu, co się dzieje". Również o godz. 15-ej odbędzie się rewia sportowa na boisku IKP. przy ul. Ogrodowej 28a. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Godz. 17—19: Koncerty orkiestr i chórów na: Bałuckim Rynku, Placu Wolności Parku „Źródliska", Placu Leonarda i Al. Kościuszki (naprzeciwko Banku Polskiego).

W tym samym czasie odbędzie się zabawa ludowa z tańcami na placu im. płk. Boernera.

Godz. 19: Przedstawienie dla członków związków robotniczych w Teatrze Palskim Dana będzie „Gałązka Rozmarynu" Z Nowakowskiego. Bilety rozesłane zostaną bezpłatnie do organizacyj robotniczych.

Komitet apeluje do wszystkich organizacyj społecznych i zawodowych o wcześniejsze zgłaszanie udziału w nabożeństwie i w defiladzie, jak również o liczne wzięcie udziału w tych uroczystościach. Zgłoszenia przyjmowane są do soboty dn. 30 bm. tel. 111-40 (nacz. Zygmuna Felt) i tel. 218-03 referent Wróblewski. Porządek defilady ogłoszony zostanie dodatkowo.

Komitet apeluje wreszcie do p.p. właścicieli nieruchomości, aby na dzień 3 Maja udekorowali swoje domy flagami o barwach narodowych.

Stopniowe ocieplenie.

Stan pogody w Polsce.

WARSZAWA, 26.4 (PAT) — Komunikat meteorologiczny z dnia 25 kwietnia 1938 r.: Stare powietrze pochodzenia polarno-morskiego, które od dłuższego już czasu zalega kraje Europy środkowej i zachodniej, dość szybko się ogrzewa, wskutek intensywnego usłonecznienia w ciągu dnia. Przepływając nad lądem, zatraca ono swe pierwotne właściwości i nabiera cech powietrza kontynentalnego. W związku z tym pogoda w Polsce ulegać będzie stopniowo poprawie przy równoczesnym wzroście temperatury. Noce jednak będą jeszcze dość chłodne. A więc za kilka dni ustali się wiosenny typ słonecznej i ciepłej pogody.

Dziś w godzinach popołudniowych w województwach: wileńskim, białostockim, pomorskim i poznańskim było jeszcze pochmurno i padał deszcz. Na pozostałym zaś obszarze kraju wystąpiły rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła od 6 stopni na Pomorzu do 14 stopni na Podolu.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 b. m.: Jeszcze pogoda na ogół chmurna z większymi rozpogodzeniami w ciągu dnia, zwłaszcza w dzielnicach południowych i środkowych. Wolny, ale stopniowy wzrost temperatury, tak, że dniem osiągnie ona około 12 st.

Rozłamy i frondy — nie są nowością,
naród oczekuje konsolidacji

Stanowczo wywoływanie buntów, rozłamów, frond — nie jest nowością w Polsce. Z tego zawsze słynęliśmy. Natomiast wielką sztuką jest dokonanie konsolidacji Polaków.

Rozłam w Związku Młodej Polski — dał powód do ostrych polemik. Ośrodkiem sporu stali się konserwatyści z Czasu i Słowa (wileńskiego).

Oba organy „Ozonowe" — „Gazeta Polska" i „Kurier Poranny" — dają ostrą odprawę „Słowu" i „Czasowi", a zwłaszcza temu ostatniemu.

W naczelnym organie stronnictwa konserwatywnego pisze G.P. — znajdujemy powtarzane uporczywie twierdzenie, że oto wszystkie „żywioły narodowe i umiarkowane" opuszczają OZN... Mniejsza już w tej chwili o tupet z jakim organ konserwatywny ośmiela się odmawiać uczuć i poglądów narodowych Obozowi Zjednoczenia Narodowego; kładziemy to na karb stanu patologicznego w jaki popadli ci biedni ludzie.

Autor przypomina twierdzenie „Czasu", że w deklaracji płka Koca niema ani nacjonalizmu ani radykalizmu.

Była to, prosta taka sama prawda, jak i obecna nagła a niespodziewana wrażliwość tych panów na narodowy charakter OZN... Tyle co do nacjonalizmu. A teraz co do umiarkowania. Grupa „Falangi" nie tylko nie była umiarkowana, w swych poglądach społecznych, lecz przeciwnie, stanowiła skrajne skrzydło OZN. Grupa ta wysuwała hasła wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania oraz nacjonalizacji ciężkiego przemysłu i banków.

Ponieważ wreszcie „Czas" powoływał się na „tradycje Marszałka Piłsudskiego", którym nowy skład Rady OZON-u pono się sprzeniewierza, to G. P. odpowiada:

Panowie trójlojalni i wszechugodowi, panowie z NKN-u, panowie zawsze niepewni w każdej walce, a bardzo pewni po każdem zwycięstwie, panowie „umiarkowani" w sprawach narodowych i społecznych, ale zgoła nieumiarkowani i nieprzejednani w obronie swoich „stanów posiadania" — nie puszczaj cie się na mentorstwo, bo to śmieszne. I nie uczcie nas, kim był Józef Piłsudski, abyście nie usłyszeli brzydkiego słowa.

Z artykułu „Kurjera Porannego" ciekawy jest ustęp następujący:

Akcja Zjednoczenia Narodowego posiada w dalszym ciągu te same podstawy i ten sam charakter ideowy, co dotąd ponieważ z samej natury rzeczy innego charakteru mieć nie może. Zjednoczenie Narodowe nie opiera się i nie będzie opierało ani na klasowych planach wielkoobszarniczych, ani na „ideologii" obcego kapitału, ani na gierkach warchołów takiego czy innego autoramentu, a zatem ani nie na „Czasie" ani „Słowie", ani „Kurjerze Poleskim". I właśnie dlatego będzie reprezentowało i realizowało ideę narodowo-państwową w korzystnym i jedynie dla Polski właściwym znaczeniu.

Na gwałtowny atak „Gazety Polskiej" i „Kuriera Porannego" odpowiada „Czas" oświadczeniem, że z O.Z.N. nie ma nic wspólnego. Twierdzi, że skoro publicyści obu pism się gniewają — nie mają widocznie racji.

Dowodzi organ konserwy sanacyjnej, że będzie zwalczał O.Z.N. w jego dzisiejszej postaci, bo nie reprezentuje on idei zjednoczenia, lecz zasadę eliminacji tych, którzy z racji nie od dziś głoszonych zasad powinni dziełu zjednoczenia przodować.

— „I niech to będzie zjednoczenie narodowe. A więc nie tworzenie platformy dla konsolidacji lewicy nie montowanie jakiegoś swego chowu „frontu ludowego", nie zbieranie odprysków różnego rodzaju międzynarodówek.

O „Ozonie" napisaliśmy samą prawdę. Bo prawdą jest, że rządzą tam dzisiaj Naprawiacze, prawdą jest, że deklaracja lutowa stała się pustym dźwiękiem, prawdą jest, że żywioły narodowe i umiarkowane „Ozon" opuszczają (oczywiście nie wszystkie grupy narodowe są umiarkowane, jak nas poucza p. Miedziński), prawdą jest również, że najwybitniejsi przedstawiciele obozu Legionowego, którzy za życia Marszałka Piłsudskiego odgrywali czołową rolę, i których nazwiska przytaczaliśmy onegdaj, są poza „Ozonem". Ten ostatni fakt redaktor „Gazety Polskiej" w swej niedyskrecji dyskretnie przemilcza. Nie chce przyznać, że wśród swoich dawnych przyjaciół jest odosobniony, i że się sprzymierzył z tymi, których jeszcze parę lat temu zajadle zwalczał"

Rzecz zrozumiała, że „Warsz. Dz. Narodowy" stara się przy tym ogniu upiec swoją pieczeń. Przede wszystkim twierdzi, że O.Z.N. w porównaniu do okresu p. Koca — poszedł na lewo.

A następnie:

Obóz ten, choć się do tego nie przyznaje, uważa za głównego swego konkurenta „Endecję".

Cała organizacja OZN. oparta była na innych zasadach niż smutnej pamięci BBWR.- i była tak urządzona, by zająć miejsce „Endecji", wyznaczając na plan pierwszy te hasła, o których sądzono, że najbardziej przyciągają Polaków do obozu narodowego. Oprócz haseł trzeba jednak było ludzi, by pod firmą zjednoczenia i konsolidacji zająć miejsce „Endecji" w opinii publicznej, w społeczeństwie. Dla tego celu, a także dla zyskania sobie potomstwa i następców, szukano zwolenników wśród starszej i młodszej młodzieży. Plan był, zdawało się, prosty i łatwy — zabrać „Endecji" młodzież, a wówczas przestanie ona być niebezpieczną w chwili obecnej i zamrze bezpotomnie.

To skłoniło do rozmów z ONR-em, to naprowadziło p. Koca do porozumienia z „Falangą". ZMN. dał grupie rządzącej kilku czy kilkunastu ludzi i na tym koniec, bo nie rozporządzał większymi wpływami ani w kraju ani też wśród młodzieży. Największą zdobyczą było tedy pozyskanie współudziału „Falangi". Miano wyraźny cel na oku — zrobienie z nowego nabytku powolnego narzędzia w swym ręku, a nie lojalnego współpracownika. Mimo to dopuszczenie do współdziałania „endekoidów" jak to określa „Robotnik", wywołało sprzeciw, nieomal bunt wśród dawnych działaczy, tych „di prima ora" jak się to mówi we Włoszech. Skończyło się na ustąpieniu p. Koca, a ostatnio na tym, że do Rady Naczelnej OZN wszedł triumfalnie zupełnie „zjednany" p. Zdzisław Stahl, nie wszedł natomiast nikt z przedstawicieli „Falangi". Słowem — próba użycia dla swych celów „endekoidów" zawiodła, skończyła się pełnym niepowodzeniem!

A strona druga? Reprezentanci „Falangi", idąc do OZN. nie zamierzali się wyrzekać swej „ideologii", swego sposobu myślenia, nie zamierzali iść na „służbę" w OZN., nie byli wcale partnerami lojalnymi i szczerymi. Mieli swój własny plan — liczyli na to, że dzięki posiadaniu „ideologii", której brak widzieli u drugiego partnera, dzięki temperamentowi młodzieńczemu, dzięki energii i zdolnościom, dzięki temu zwłaszcza, że są młodzi, a więc mają przed sobą więcej czasu niż ci, do których szli, że dzięki temu wszystkiemu wezmą kiedyś górę i staną się grupą kierowniczą w obozie dziś rządzącym. Plan był zbyt „machiawelski", a jednocześnie politycznie naiwny. Nie mógł się udać, musiał się zakończyć niepowodzeniem!"

Hasło konsolidacji wychodzi z różnych źródeł, rozlega się z różnych stron. Pojęcie „narodu" już mieści w sobie integralnie pojęcie konsolidacji. To też realnie możliwą jest jedynie w Polsce konsolidacja narodowa. Nie dziwi nas ostra odprawa, udzielona przez Gazetę Polską „Czasowi" za ponawianie Ozonu o zejście z drogi „narodowej".

Stąd też rada p. Cat - Mackiewicza, aby oprzeć organizację Ozonu na „narodowych piłsudczykach", jako na pionie organizacyjnym.

Świadomość konieczności konsolidacji narodowej w Polsce rozszerza się z każdym dniem wbrew różnym rozłamom. Rzec można, że idea konsolidacji staje się postulatem narodowym. Chodzi o drogi i tempo jej realizowania. Ten moment jest właśnie — rzecz naturalna — przedmiotem sporu, ale zarazem zależy od stanowiska tak rządu, jak i społeczeństwa polskiego. I rząd i społeczeństwo mogą w pewnych wypadkach poszczycić się dużymi sukcesami, ale jest mnóstwo braków. Przerzucanie odpowiedzialności za nie z rządu na społeczeństwo i odwrotnie — nic nie da. Trzeba działać, tymbardziej, że rząd jest autorytatywny, a mało kto z Polaków nie będzie się pisał na piękny program p. wice-premiera Kwiatkowskiego, wygłoszony w Katowicach dnia 24 b.m. Ten program ma społeczeństwo za sobą.

Mowa ta zawiera apel: do nowoczesnej walki o wielkość Państwa musimy iść zwartym szeregiem i stalowym krokiem; przeniknięci wiarą w zwycięstwo.

Domaga się rewolucji ludzi dobrej woli, ograniczenia „rachunków maksymalnych" między rządem i społeczeństwem, pokoleniem starym, a młodym, jedną polską organizacją polityczną i drugą.

Wskazuje w głównych zarysach programy.

Polityczny: odróżnia elementy stałe od zmiennych, będących przeszkodą konsolidacji.

Zmienny jest rząd i zmienny jest skład parlamentu, zmienna jest ordynacja wyborcza do izb ustawodawczych i do instytucyj samorządowych. Zmienny jest każdy element, który nie stanowi pionu egzystencji państwa i rozwoju sił narodowych, szczególnie zaś, gdy stanowić by miał przeszkodę w dziele konsolidacji.

Gospodarczy: urbanizacja (50 proc. ludności wiejskiej i tyleż miejskiej), uprzemysłowienie, oparte o inicjatywę prywatną, emigracja elementów nie polskich.

Wice-premier Kwiatkowski wyraźnie powołał się na drogowskaz etyki chrześcijańskiej.

Tak, program powyższy ma wyraźne cechy konsolidacji w oparciu się na najszerszych warstwach narodu polskiego. Ciekawe są komentarze prasy stołecznej:

„Z zapowiedzi tych widać, że decydujące czynniki w państwie pragną wyprowadzić nasze życie polityczne z impasu, w które je wprowadziła sławkowska ordynacja wyborcza; pragną też usunąć nienormalności polityczne, wytworzone w ostatnich kilku latach.

Jednakże od pragnienia, do planu i jego realizacji prowadzi długa i trudna droga. Nie trzeba się przeto dziwić, że mowa wice-premiera Kwiatkowskiego pełna była ogólników i że nie zawierała gotowej konstrukcji politycznej. Najwidoczniej ta konstrukcja polityczna nie jest jeszcze gotowa, rodzi się dopiero w bólach.

Najlepszym dowodem tego są ostre walki w obozie rządowym". (Gon. War.).

„Jeżeli się nie mylimy w naszych wnioskach, mowa wice-premiera Kwiatkowskiego stać się może momentem przełomowym w wewnętrzno - politycznej sytuacji Polski.

Nowe zasady konsolidacji przedstawione przez wice-premiera każą się spodziewać już w czasie bliskim nowej inicjatywy ze strony obozu rządzącego". (Wiecz. Warsz.).

Głosy powyższe pochodzą z prasy opozycyjnej. Świadczą o tym, że program wice-premiera nie może być odosobniony, ani w rządzie ani w narodzie.

Jan Stypułkowski.

Kiermasz pod „piernikową świnką"

PARYŻ, w kwietniu.

Kiermasz „pod piernikową świnką" jest jedną z najstarszych i najpopularniejszych zabaw paryskich. Co roku na Wielkanoc ściągają do stolicy setki wędrownych przedsiębiorstw, bud jarmarcznych, cyrków i innych wędrownych lokali rozrywkowych. Tym razem — jak zwykle — „foire du pain d'epice" znalazła odpowiedni teren na przestrzeni Cours de Vincennes, począwszy od placu de la Nation aż do Porte de Vincennes. Zarówno na placu, jak i wzdłuż bulwaru zainstalowały się budy z atrakcjami dla dzieci i dla dorosłych.

Tłumy Paryżan, wśród których zwracają uwagę żołnierze wojsk kolonialnych barwnością strojów, oblegają budy i baraki, kryjące zabawy i rozrywki najrozmaitszych rodzajów. Zanim jednak rozpocznie się zabawa, do tradycyj obowiązków każdego „rozrywkowicza" należy nabycie piernika w kształcie świnki, która podobno każdemu kupującemu przynosi szczęście. Na kiermaszu czynnych jest chyba z pięćdziesiąt kramów ze słodyczami i piernikami, ale mimo to stosy piernikowych świnek maleją z zastraszającą szybkością. Każdy chce mieć swój „portebonheur" za franka lub dwa. Sprzedawcy na poczekaniu i bezpłatnie wypisują na piernikach kolorowym lukrem imiona kupujących, lub też inny napis na życzenie. Cały kiermasz, jak zresztą wskazuje jego nazwa, pozostaje pod znakiem pierników i dlatego na każdej bramie „triumfalnej", udekorowanej kwiatami i różnobarwnymi lampkami, zawieszona jest duża świnka z piernika.

Zabawy i rozrywki są najróżnorodniejsze, przy czym ceny, wahają się od 50 centimów (8 gr.) do 2 franków (35 groszy). Oprócz karuzeli, samochodzików, samolotów, rozmaitych huśtawek, motorówek na wodzie, siłomierzy i ogromnego wyboru loteryj jek, atrakcyj, które spotkać można na każdej „kermesse" we Francji czy w Belgii, szereg rozrywek posiada bardziej lokalny, paryski charakter, jak wmurowane kobiety — tylko dla dorosłych", „studnia miłości", „atrakcje filmowe dla starszych panów" etc. Przechadzając się między barakami i budami, dostajemy się niezwykłych wrażeń. Kakofonia dźwięków zlewa się z różnobarwnością wrażeń optycznych w całości zupełnie „zwariowaną". Przed każdą budą stoi właściciel czy współpracownik, nawołujący publiczność do odwiedzania przybytku, przed każdym barakiem rozbrzmiewa głośnik. Hałas niebywały! Zwraca uwagę fakt, że nawet najuboższy bazar czy najbiedniejszy kram z loterią jest radiofonizowany: speaker przemawia przez mikrofon, połączony z głośnikiem.

Do najczęściej powtarzających się atrakcyj należą „ściany śmierci", przy czym odważni motocykliści pokazują kilka swoich brawurowych wyczynów, aby zachęcić publiczność do szukania mocniejszych dreszczyków wewnątrz; na każdym kroku spotyka się tu salony wróżby, urządzone w wozach cyrkowych lub też samochodach; przed cyrkami sportowymi atleci demonstrują swoje „żelazne" muskuły, przed wędrownymi kabaretami tancerki tańczą kanka na przy dźwiękach zdartej płyty, a orkiestra murzyńska zachęca do oglądania „człowieka - lwa" lub też „człowieka-małpy". W innej znów budzie pokazują „siostry syjamskie o jednej głowie", „najwyższe kobiety świata", „kobietę o czterech piersiach", albo „mężczyznę o czterech rękach", a wszystkie te fenomeny są „gwarantowane naukowo i medycznie"!

Beztroski Paryżanin bawi się, gra na loterii i wygrywa butelki szampana, strzela do celu, jeździ na karuzeli, całuje się pod „tunelami śmiechu", chichocze ze strachu w „kawiarni kościotrupów" i zajada „prawdziwe holenderskie croustillons" (10 sztuk za 1 fr. 50)...

K. F.

F-ma „DYWAN"
Zawadzka 1 róg Piotrkowskiej
oto właściwy adres dla Pana, gdy Pan poszukuje pięknych, modnych, a jednak tanich dywanów
BOGATY SKŁAD tanich dywanów ręcznych

Przegląd prasy.

STALIN a HITLER.

Robotnik.

W ostatnim (7) numerze mieńszewickiego pisma „Socjalisticzeskij Wiestnik" głośny „niewozwraszczeniec" Krywicki kontynuuje swe „wspomnienia sowieckiego komunisty. Ciekawy jest rozdział, poświęcony zagranicznej polityce Stalina. Autor dowodzi, że nawet po przyjęciu Hitlera do władzy Stalin uporczywie szukał porozumienia z Niemcami. Nawet wówczas, gdy Hitler zaczął organizować antysowiecki blok w Europie, Stalin nie zmienił swego stanowiska i na posiedzeniu Politbiura mawiał: „Z Niemcami trzeba się porozumieć!". Prawda, po pewnym czasie Stalin zmienił swą politykę zagraniczną, łącząc się z Francją i Czechosłowacją, wykorzystując Ligę Narodów itd. Ale to wszystko uważał raczej za „kontr-manewr" wymierzony przeciwko antysowieckim manewrom Hitlera. „Na zbliżenie się z Francją — powiada Krywicki — Stalin patrzył raczej jako na wzmocnienie swych pozycyj w pertraktacjach z Hitlerem". W roku 1935, po udzieleniu przez Niemcy kredytów dla ZSSR Stalinowi się wydawało, że nadszedł moment pomyślny dla pertraktacyj politycznych z Niemcami. W roku 1936 (!) Stalin ponawia swe próby. Pomija swego oficjalnego posła w Berlinie i powierza pertraktacje z Hitlerem specjalnym wysłannikom, np. handlowemu przedstawicielowi Kandelakiemu. Stalin daje tym wysłannikom instrukcję: „W najbliższym czasie z Niemcami dogadamy się"! Na wiosnę 1937 roku Kandelaki wrócił do Moskwy — znowu rozniosły się pogłoski o zbliżeniu Z.S.S.R. z Niemcami.

Te wszystkie wysiłki nie dały rezultatów. Ale uparty Stalin — zapewnia Krywicki — nie zrezygnował ze swych planów.

Tyle Krywicki. Naturalnie, — te rewelacje dajemy na jego odpowiedzialność.

JUGOSŁAWIA OŻYWIŁA ENTENTĘ BAŁKAŃSKĄ.

Kur. Por.:

Ręce wszystkich obecnych złożyły się do oklasków, ktoś głośno wykrzyknął: „brawo" i przez dłuższą chwilę piękna sala pałacu Yildiz rozbrzmiewała gromkimi oklaskami, przerywając p. Jovanoviczowi, jednemu z delegatów Jugosławii na kongres prasy Ententy Bałkańskiej dalszy ciąg przemówienia.

— „Wydaje mi się — mówił p. Jovanovicz — że stanowimy cztery (Grecja, Rumunia, Turcja i Jugosławia — przyp. autora) kantony nowej Szwajcarii, powstałej nad Bosforem i należącej do nas wszystkich. Oto dlaczego ośmielam się twierdzić, że sprawa Aleksandretty nie jest sprawą wyłącznie turecką, ale naszą wspólną sprawą".

Właśnie tutaj oklaski przerwały przemówienie, sprawa bowiem Aleksandretty jest jedną z najżywotniejszych spraw Turcji, a wyznaczony od połowy czerwca rb. plebiscyt czyni tę kwestię specjalnie ważnym — bo najbardziej aktualnym — zagadnieniem tureckim.

A to, że patron Ententy Bałkańskiej — Francja pozostaje, jak się zdaje, bez wpływu na dalsze losy i kierunek czwórporozumienia — to jeszcze jeden cenny dowód dla całego świata, jak odpadają poza nawias ci, którzy politykę swoją bazują na innej, niż realizm, zasadzie. Szkoda tylko, że dowód ten per negatium dostarczony ludzkości współczesnej został właśnie przez Francję...

Francja też będzie za kilka miesięcy krajem bezpośrednio poszkodowanym — za kilka miesięcy bowiem rozstrzygnie się plebiscyt w sprawie Sandżaku Aleksandretty, który zpewnością wejdzie w granice Turcji. A to będzie miało znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz i olbrzymie znaczenie polityczne, ponieważ zbliży ku muzułmańskim ludom Arabii muzułmańską Turcję. co trzeba ocenić pod kątem widzenia nowoczesnego państwa tureckiego, a nie tak, jak to często dzieje się we Francji, kategoriami sprzed 20 lat.

O GEST OFIARY.

Wiecz. Warsz.

Celem dotychczasowej akcji „Ozonu" było przeprowadzenie konsolidacji społeczeństwa w ten sposób, by konsolidacja ta w niczym nie naruszyła stanu posiadania grupy rządowej. Twórcy Ozonu domagali się ofiar od wszystkich, nie mając zamiaru ze swej strony niczego poświęcić.

„Gazeta Polska" zamieszcza artykuł prof. W. Makowskiego o „Psychologii Zjednoczenia". Na podstawie wnikliwej analizy zagadnienia autor artykułu stawia tezę, że ludzi „jednoczy nie wyrozumowana formuła słowna, ale odczute wzruszenie czynu", a więc czynniki emocjonalne, przyczem prof. Makowski rozróżnia dwa takie czynniki: emocje obronne wobec niebezpieczeństwa z zewnątrz, emocje twórcze wynikłe z podniety wewnętrznej.

W warunkach naszych taką „podnietą wewnętrzną" może być tylko wysokiej miary moralnej gest ofiary ze strony tych, którzy stoją u steru władzy. Tylko taki gest może się stać psychologiczną podstawą zjednoczenia i pojednania, oraz obudzić w całym narodzie „wzruszenie czynu", o którym pięknie pisze prof. Makowski.

Karlsbadzka woda Mühlbrunn zalec. przez lekarzy do kuracji domowej przy zapaleniu woreczka żółciowego

BEZROBOCIE W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON, 26.4 (PAT) — Stan bezrobocia w przemyśle St. Zjedn. wyniósł w marcu r. b. 10 i pół miln. osób, czyli o 2 i pół miln. więcej w marcu r. ub. W okresie od 15 lutego do 15 marca r. b. liczba bezrobotnych wzrosła o 50 tys.

POGRZEB Ś. P. KAROLA ROMERA.

WARSZAWA, 26.4 (PAT) — Minister spraw zagranicznych wyznaczył oficjalną delegację na pogrzeb ś. p. Karola Romera, dyrektora protokółu dyplomatycznego i ministra pełnomocnego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 b. m. w Invalidzie.

Między młotem i kowadłem

(Korespondencja własna).

PRAGA, w kwietniu.

Dni wielkiego naprężenia i paniki minęły. Metodyczna i uporczywa akcja, zmierzająca do uspokojenia umysłów społeczeństwa czeskiego dała rezultaty. Prasa prowadzi nagonkę przeciw wszelakiego rodzaju panikarzom, przy czym termin ten jest bardzo rozciągły. Wpaja się w społeczeństwo przekonanie o sile obronnej własnego państwa oraz sojuszników.

Na kilku placach Pragi stoją tanki, tuż obok auta ciężarowe. Żołnierz w hełmie strzeże tych skarbów. „Motoryzacja jest siłą państwa". Plakaty na ulicach nawołują do popierania tygodnia motoryzacji armii. Nie ma dodatku w kinie bez parady wojskowej manewrów itp. Speaker wychwala siły zbrojne Czechosłowacji i jej sojuszników. Mowa oczywiście o Ameryce, Anglii, Francji i Sowietach, które „zaawansowały" tutaj do rzędu państw demokratycznych.

Przeciętny obywatel myśli, że niebezpieczeństwo już minęło. Układ włosko-angielski został powitany w Pradze w ten sposób, jak gdyby conajmniej Czechosłowacja w nim partycypowała. Dewiza polityki czeskiej, że sprawa Czechosłowacji jest zagadnieniem międzynarodowym zaważyła i w danym wypadku. Każde odprężenie w polityce międzynarodowej jest dyskontowane, każde naprężenie wywołuje w Pradze zaniepokojenie. Z takiego stanowiska wynika niesłuchaną płynność polityki zagranicznej i całkowitą zależność od sytuacji międzynarodowej, przy czym korzyści stoją pod znakiem zapytania, natomiast straty są aż nazbyt widoczne.

Nic więc dziwnego, że w sferach politycznych polityka zagraniczna napotyka na poważne zastrzeżenia. Do krytyków należą nawet członkowie większości rządowej. Uderza się niby w ministra dr Kroftę, ale w rzeczywistości w prez. Benesza, wieloletniego kierownika polityki zagranicznej Czechosłowacji. Na łamach prasy rządowej, a więc agrariuszy oraz katolików, formułuje się konieczność zmiany dotychczasowej polityki. Najgłośniej przemawia się za uniezależnieniem od różnych fluktuacyj stanowiska wobec Polski i Włoch. Krytycy domagają się innymi słowy, by Czechosłowacja związała się z tymi państwami stałym sojuszem, by porozumienie właśnie z tymi państwami było podstawą polityki czechosłowackiej.

Czy rząd pójdzie po tej linii, trudno powiedzieć, ale nie ulega wątpliwości, że będzie musiał zabrać głos w tej sprawie.

Gest oczekiwany wobec mniejszości niemieckiej był szerszy niż się spodziewano. Amnestia polityczna jest bardzo szeroka, najszersza ze wszystkich dotychczasowych. Ogólnie obliczają, że ok. 2.000 osób skorzysta z aktu łaski Prezydenta. Nie wydaje się jednak by za tę cenę rząd praski pozyskał już Henleina. Amnestię przyjęli Niemcy ochoczo, ale walkę prowadzi się dalej. Uwolnienie szeregu przestępców politycznych wzmocni szeregi stronnictwa henleinowego i może oczyści teren pod rokowania. Tutaj jednak rodzą się trudności niemal nie do przezwyciężenia. Między minimalnymi żądaniami partyj sudeckich Niemców (S.d.P.) a maksymalnymi możliwościami istnieje przepaść. Rząd praski nie chce się zgodzić na udzielenie autonomii terytorialnej, pod czas gdy Niemcy uważają to za conditio sine qua non.

Praga wysuwa szereg drobnych, może nawet istotnych, koncesyj, ale Niemców to nie może zadowolić. Rząd wie, że znakomita większość znajduje się po stronie Henleina, ale nie—jest przecież w jego interesie zwalczać tych, którzy go popierają, a więc właśnie owe topniejące grupy socjalistyczne i katolickie.

Mało kto wierzy, że Niemców będzie można zadowolnić. Prez. Benesz mówił wprawdzie o współżyciu narodów, o wspólnej misji Czechów i Niemców ale to są tylko słowa. Nieskrystalizowane żądania Niemców są bardzo twarde i oznaczają w razie urzeczywistnienia poważne nadwyrężenia organizmu państwowego.

Stawiają tu sobie często pytanie: czy można być pewnym lojalności Niemców wobec państwa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że w wypadku wojny z Niemcami, żaden przedstawiciel mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji nie skieruje broni przeciwko swoim braciom. Ale po co tak daleko sięgać! Czy Niemcy są zainteresowani w pozostaniu w granicach Czechosłowacji w rozwoju tego państwa? Odpowiedź niezmiernie trudna. Czesi przyznają, że w tej chwili odpowiedź wypadłaby negatywnie, ale wyrażają przekonanie, że może jeszcze być inaczej. Kiedy?....

W tych warunkach staje się zupełnie zrozumiałym, iż w społeczeństwie czeskim rośnie świadomość że ustępstwa na rzecz Słowaków, i to właśnie na rzecz partii ks. Hlinki są nakazem chwili. Stanowisko to sformułował ostatnio bardzo jasno m. in. ks. Staszek. Domaga się on uznania żądań autonomistycznych, wciągnięcia ks. Hlinki do rządu. Słowacy muszą być współodpowiedzialni za losy wspólnego państwa. Lojalność Niemców stoi pod znakiem zapytania, inaczej natomiast będzie wyglądała ta sprawa na Słowaczyźnie, po osiągnięciu porozumienia ze stronnictwem ks. Hlinki.

Nowa melodia. Dotychczas czeskie stronnictwa odrzucały projekty decentralizacji. Niektórzy nawet twierdzili, że w interesie Słowaków nie leży autonomia, albowiem spadliby pod względem ilościowym na trzecie miejsce (Czesi, Niemcy Słowacy).

Czechosłowacja przeżywa chwile bardzo ciężkie. Od rozwiązania pewnych spraw wewnętrznych będzie zależała sytuacja zewnętrzna. Jedno jest z drugim bardzo silnie związane.

H. B.

Co dzień niesie?

Kwiecień **26** WTOREK

DZIŚ Marceliny
Jutro Piotra

Wschód słońca	4.15
Zachód słońca	18.54
Wschód księżyca	10.43
Zachód księżyca	19.20
Długość dnia	14.41
Przybyło dnia	6.57

W NAWIASACH

Plamy na słońcu

Cz. Ć.) Rozmowa w kawiarni toczyła się na temat pogody, że to dziwna wiosna w tym roku. Zimno, śnieżyce.

Właściwie do tej pory trwała wciąż zima.

— Mówią, że to z powodu tych plam na słońcu, stwierdził pan Mikołaj. Jako imiennik Kopernika, uważał się za autorytet w sprawach astronomii.

— Plamy czy nie plamy, a ja dotychczas chodzę w futrze, panie dziejski, zaśmiał się rubasznie pan Stanisław, kwitnący, czerstwy b. ziemianin, a obecnie naczelnik jakiegoś urzędu rolniczego. W przeszłym tygodniu byłem na polowaniu u mego kuzyna. Do lasu pojechaliśmy saniami, haha.

Nagle odezwał się milczący dotychczas, smętnie rozmyślający nad swą pół czarną pan Atanazy.

— A ja powiadam, że dobrze jest. Wcale nie narzekam. Chciałbym żeby tak jeszcze potrwało z kilka tygodni. Niestety, już się ostatnio ociepliło, dorzucił smętnie.

Towarzysze obrzucili go niechętnymi spojrzeniami.

— Jakto, żeby jeszcze trwały te zimnice? Nie tęsknisz do wiosny?

— A urodzaje, panie dziejski.

Wszystko wymarzłoby, gdyby tak dalej poszło.

— Nie martwię się o to — podtrzymywał swe zdanie z uporem pan Atanazy. Dość mam własnych trosk. Trzeba myśleć o letnim przyodziewku dla dzieci, o jakimś odpowiednim ubraniu dla siebie, o letnim palcie i innych szczegółach garderoby. A wiosenne twoje żony? A tak szykało się kilka tygodni na czasie. Cóż, kiedy teraz ciepła nieodwołalnie już nadejdą.

Z westchnieniem wstał od stolika, pożegnał się i odszedł.

— Egoista — mruknął za nim w ślad pan Mikołaj.

— Tak, każdy ma swój punkt widzenia, panie dziejski, zakonkludował b. ziemianin.

Depesza kondolencyjna m. Łodzi

W związku ze zgonem ś. p. Aleksandra Świętochowskiego — Zarząd Miejski w Łodzi wysłał wczoraj na ręce rodziny Zmarłego depeszę treści następującej:

„P. P. Świętochowscy - Gołotczyzna, poczta Ciechanów:

Z powodu zgonu ś. p. Aleksandra Świętochowskiego, wielkiego pisarza polskiego, bojownika prawdy i krzewiciela szczytnych ideałów społecznych, pierwszego laureata nagrody literackiej miasta Łodzi, wyrazy głębokiego współczucia składa

Zarząd Miejski w Łodzi".

Dr. J. R. Mott z wizytą w Zarządzie Miejskim

Wczoraj przybył do Łodzi inicjator i organizator akcji amerykańskiej YMCA — wśród żołnierzy polskich w czasie wojny z Rosją Sowiecką, wielki przyjaciel Polski Jr J. R. Mott.

W godzinach południowych dr. J. R. Mott złożył wizytę p. prezydentowi Gotlewskiemu w Zarządzie Miejskim.

Nie budujmy postępu na nędzy!

Problem zaopatrywania Łodzi w mleko

Głos w obronie wiejskich dostawców.

Przed kilku dniami bawił w Nowosolnej starosta powiatowy łódzki na t. zw. „rokach starościńskich". Skorzystały z tego kobiety dostarczające mleko do Łodzi i znalazły się również wśród interesantów. Prosiły p. Starostę by ich handel mógł po dawnemu się odbywać, słyszały bowiem, że bezpośrednie dostarczanie mleka konsumentom, wedle ustawy ma być zaniechane.

Z tego, co dotychczas o tej nowości wiadomo, trudno się zorientować, jak sprawa handlu mlekiem ma wyglądać w przyszłości. Prywatnie trudno z ludem o tej przykrej dla niego rzeczy wiele rozprawiać. Odnosi się jednak wrażenie, że ludność wiejska handlująca mlekiem sama nie wie, jaką ma być w przyszłości jej rola, jako producentki mleka i jako pośredniczki w handlu mlekiem.

Wedle tego, co się wieśniacy dowiedzieli na owym zebraniu, dostarczanie mleka wozami ma ustać z 1-ym maja, dostarczanie zaś w bankach donoszonych do miasta na plecach przez pojedyńcze osoby, jeszcze jakiś czas potrwa.

I rzecz, że sprawa ma dwie niedobre strony. Po pierwsze zakaz dostarczania mleka wozami, ma zacząć obowiązywać 1 maja. Dotknie on nie tylko dowożących ale i donoszących, jako towarzyszy niedoli w niedalekiej przyszłości.

Handel ten jest chyba odwieczny a przynajmniej ma lat sto. Powstawał i rozwijał się automatycznie z powstaniem i rozwojem Łodzi, w końcu stał się dla wielkiej rzeszy okolicznych włościan sposobem umożliwiającym im wyrównanie budżetu gospodarczego, dla innych zaś stał się jedynym źródłem utrzymania. Trzeba rzecz nazwać po imieniu i powiedzieć, gdy nie będzie wolno donosić mleka mieszkańcom Łodzi bezpośrednio. Tysiącom osób, głównie kobietom, w jednej chwili, pozostanie chyba tylko śmierć głodowa.

Kobiety owe często wdowy, obarczone dziećmi, nabywają u znajomych rolników mleko po cenie 17-18 groszy, a sprzedają je w mieście po 25 groszy. Zarabiają więc po 7 groszy na litrze, czy że jeśli doniesie taka kobiecina 20 litrów (waga 23 kilogr.) zarobi jeden złoty i 40 groszy. Mało, prawda? ale jednak i to dla niej jest skarbem. Aby go zdobyć musi wieczorem mleko zgromadzić, rano zaś bez względu na pogodę, zrywa się między 3 a 4-tą godziną i śpieszy piechotą, by przed siódmą godziną dostarczyć swoim odbiorcom w Łodzi pożądanego artykułu.

Powie ktoś: czy to horrendum nie przemawia za tem, by takie męczarnie ustały? Tak! ale głód jeszcze jest większą męczarnią, a czy ludzie w ten sposób pracujący nie zasługują, by uszanować ich poświęcenie i mozół niesłychany i nie odrywać im palców od krawędzi, gdy nad przepaścią, tylko na tych palcach zwisał?

Widzi się, że w postępowej ustawie, zapomniano o tem, by ludziom najuczciwszym i najpracowitszym obmyśleć jakiś inny sposób zapracowania na życie dla nich i ich dzieci. Wszak tysiąc fabryk jest w Łodzi, mnóstwo budowlanych przedsiębiorstw, ale one wszystkie nie mogą zatrudnić obecnego kontyngentu robotników, — cóż się stanie z tysiącznym zastępem ludzi bez pracy, przeważnie kobiet, które najczęściej handlując mlekiem, żywiły dzieci a niekiedy męża chorego, niedołężnego.?

Znów ktoś powie: otóż właśnie, czy jest wskazane by z takich domów, z takich środowisk pobierać mleko? Przecież ono apetytne być nie może, a higieniczne? Tym mniej. Tak, wszystko można powiedzieć, i we wszystkiem może być słuszność, ale często słuszność jest tylko pozorną. Nie oczerniajmy naszego własnego ludu wiejskiego, bo na to nie zasługuje. Kobieta handlująca mlekiem ma sumienie i ma dziś poczucie schludności. Bańkę na mleko wymywa codziennie skrupulatnie, bo to jej nakazuje poczucie postępu, a w najgorszym razie własny interes.

Że dotychczasowa praktyka zadowalniała publiczność łódzką, wykazywało tyloletnie doświadczenie. Oczywiście bywały nieporozumienia najczęściej na temat „dolewania" wody, bo wszystko zdarzyć się może, ale ostatecznie biorąc mleko od wiejskiej kobieciny, pani domu wiedziała od kogo je bierze, wywiązywało się między kobietami zaufanie, nieraz przyjaźń, życzliwość, a uczucia te chroniły znów obie kobiety od krzywdzenia się wzajemnie.

* * *

Po co to piszę? Po to, by niebezpieczeństwom tu opisanym miarodajne czynniki zapobiegły. Nie może tego uczynić Władza Powiatowa, to musi przecież być jakaś inna, by rozważyła czy pora jest odpowiednią na wprowadzenie drażliwej nowości w handlu mlekiem, powtóre czy można bez zająknięcia powiedzieć tysiącom: **„róbcie sobie co chcecie, nie wolno i basta".**

Co więcej, trzeba dokładnie rozważyć, kto to i gdzie będzie tezaurował mleko, ile będzie płacił rolnikowi, ile będzie pobierał od konsumenta, także na jaki cel będzie zysk obracany. Te rzeczy powinny być jasno i z precyzją określane a nie tylko stylem ustawowym,

Nowa ustawa o handlu mlekiem powstaje pod hasłem kultury i postępu. Niewątpliwie, tak! Ale czy bezlitosne rzucenie mnóstwa ludzi na pastwę nędzy — czy to postęp, czy to kultura?

Czy takie potraktowanie ludności wiejskiej i tej, która mleko produkuje, i tej która mlekiem handluje, odpowiada innemu hasłu, tak sympatycznemu a tak gorąco głoszonemu: **„frontem do wsi", „wszystko dla wsi!"?**

Ks. Wiktor Bilski.

Przy cierpieniach mózgowych i rdzenia nacierzowego naturalna woda gorzka FRANCISZKA-JÓZEFA powoduje regularne wypróżnienie oraz wydatnie ułatwia proces trawienia żołądkowego i przemiany materii

Z więzienia na ławę sądową.

Dziś proces Marii Zajdlowej

potwornej zabójczyny własnej córki.

(a) Dziś Sąd Okręgowy rozpocznie rozpatrywanie głośnej sprawy przeciw Marii Zajdlowej, potwornej morderczyni własnej córki.

Jak już szeroko o tym pisaliśmy zaraz po morderstwie w dniu 26 stycznia w godzinach wieczornych w mieszkaniu swym przy ul. Chopina 19, wyrodna matka rzuciła się na swą dwunastoletnią córeczkę, uderzyła ją kilkakrotnie młotkiem w głowę a następnie rękami zadusiła Trupa dziewczynki zaniosła potem w worku do ustępu i wrzuciła do dołu kloacznego.

Aby zaś zatrzeć ślady dokonanej zbrodni 28 stycznia złożyła zameldowanie w 3-cim komisariacie o zaginięciu córki, i prosiła o wszczęcie poszukiwań Jeszcze w dwa dni później przedstawiła policji list anonimowy, pisany przez siebie w którym rzekomo nieznany autor donosi Zajdlowej, że córka jej została zamordowana, a ciało dobrze ukryte.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo ujawniło, że potwornym zabójcą dziewczynki była jej rodzona matka, która zresztą w końcu przyznała się do „nieumyślnego" uduszenia córki i do pisania anonimu. Zajdlowej, która było kobietą samolubną lubiącą się dużo bawić i myślącą tylko o sobie i własnych przyjemnościach, nie o obowiązkach „przeszkadzała" w tym dwunastoletnia córka, zwłaszcza, że przypuszczała iż ona również stoi na przeszkodzie przyjacielowi do poślubienia jej, to też stale bardzo źle się z dziewczynką obchodziła i wstydziła się dużej córki i nie przyznawała się do niej i nienawidziła ją.

Po zbrodni wyrodna matka nie zdradzała żadnego zdenerwowania, ani żadnych wyrzutów sumienia wysilając całą swą roztropność na zatarcie śladów morderstwa.

Przed rozprawą oskarżona była badaną przez lekarzy psychiatrów których orzeczenia zostały również dołączone do akt.

Poza tym powołano kilkudziesięciu — świadków.

Jak już donosiliśmy, przewód prowadzić będzie wiceprezes Olszewski, a oskarżenie popierać będzie prok. Kopczyński.

Zajdlową sprowadzą na rozprawę z więzienia przy ul. Kopernika.

Na zgliszczach fabryki braci Bukiet.

Komisja sądowo-śledcza bada przyczyny pożaru.

Straty sięgają wysokości przeszło 1 miliona złotych.

(L.) Wczoraj specjalna komisja sądowo - śledcza, zajęta była na zgliszczach spalonej fabryki Braci Bukiet przy ul. 6-go Sierpnia 58 badaniem stanu bezpieczeństwa posesji i domów sąsiednich.

Wydane zostały odpowiednie zarządzenia dokonania rozbiórki murów spalonej fabryki, grożących zawaleniem. W szczególności niezwłocznie ma być rozebrana ściana frontowa od strony ulicy 6 Sierpnia, jako najbardziej zagrożona.

Poważnym zniszczeniom uległy sąsiednie domy wskutek przegrzania murów i zlewania ich wodą. I tu konieczne będą poważne remonty zarządzone przez władze budowlane.

Sprawa ustalenia przyczyny powstania pożaru nie została jeszcze definitywnie rozwiązana.

Towarzystwa Ubezpieczeniowe, zainteresowane w asekuracji fabryki firmy Bracia Bukiet, stworzyły komisję szacunkową, która przeprowadzi skrupulatne prace nad zsumowaniem wszystkich strat. Jest to niezmiernie skomplikowane zadanie. W fabryce znajdowały się w czasie pożaru surowce, półfabrykaty i gotowe towary, stanowiące własność około 40 odbiorców i zleceniodawców firmy Bracia Bukiet. Straty w zniszczonych towarach mają podobno znacznie przekraczać sumę zł. 300 tys. Firma Bracia Bukiet ocenia własne straty na przeszło milion złotych. Uwzględniając uszkodzenia i zniszczenia na sąsiadujących z fabryką posesjach, straty ogólne spowodowane pożarem zbliżają się do olbrzymiej sumy 2-ch milionów zł.

Robotnicy spalonej fabryki zostali już zarejestrowani w Funduszu Pracy i otrzymają ustawowy zasiłek względnie zapomogę. Część robotników zatrudniona zostanie przy uprzątaniu terenu fabrycznego z zgliszcz, część w ocalonym przez straż oddziale tkalni.

Komisja śledcza oraz Komisja szacunkowa pracować będą dziś w dalszym ciągu. Przyczyna pożaru niewątpliwie w najbliższej przyszłości zostanie przynajmniej w głównych zarysach ustaloną.

Ogrody dendrologiczny i zoologiczny

Wydział Plantacyj Miejskich informuje nas, że rozpoczął już prace około budowy ogrodu dendrologicznego na terenach parku Ludowego Marszałka Piłsudskiego. — Mieścić się on będzie po przeciwnej stronie Alei 11-go Listopada. **Będzie skupiał okazy dendrologiczne oraz kolekcje roślin ogrodniczych. Na terenie tego ogrodu obecnie prowadzi się roboty około sadzenia drzew. Podobne prace trwają na terenie ogrodu botanicznego oraz zoologicznego.**

Wydział Plantacyj obecnie zatrudnia ogółem 578 osób W dalszym ciągu zapotrzebowano do pracy partię 100 kobiet.

Szlafroki - Bonżurki
Piżamy wełniane i popel. Dobry krój w firmie
HENRYK SPODENKIEWICZ
Łódź, Piotrkowska 128

ADAM CZEKALSKI

Skarb Hospodara

OPOWIEŚĆ STAROPOLSKA

V

OJCIEC I SYN.

Chmielnicki znowu był pijany. Zdarzało mu się to ostatnimi czasy coraz częściej, a w takich chwilach wszyscy, ktokolwiek znalazł się w jego bezpośrednim sąsiedztwie, musiał pić na umór, na śmierć bodajby nawet. Kniaź Dymitr przydzielony został do boku hetmańskiego, bo Chmiel nader chętnie widział go zawsze przy sobie, ceniąc w nim zarówno łatwość czytania i pisania, jak biegłość wszelką w sprawach publicznych i głowę otwartą.

— Tobie pisarzem zaporoskim być — mawiał nieraz Bohdan — tobie politykę prowadzić, sokole, bo u ciebie głowa nie do zabawy, a chociaż głowa lekka i biegła, przecież ręka i ciężka bywa dla wroga.

— Nie pij już więcej, hetmanie — powstrzymywał go Bondar. — I tobie teraz głowę otwartą mieć trzeba, bo czasy idą niespokojne.

— Pluję ja na ten niepokój, pojmujesz ty Bondar? Mnie napluć na wszystko. U mnie armia, jakiej nie ma żaden król, dokoła. Pewnie i sam padyszach w Stambule więcej wojska do kupy nie zbierze. Gdy zechcę, całą Rzeczpospolitą laszą pod nogi sobie rozścielę, na kawałki porżnę, jako tę skórę owczą nożem i komu zechcę te kawałki rozdam.

I Bohdan pociągnął gwałtownie ostrym nożem po skórze owczej i rozpołowił ją na dwie części.

— Ot mi lasza Rzeczpospolita, ot mi panowie Lachi.

— Hamuj się, hetmane — upominał również często Wyhowski.

— Won — że ty mi, Lachu proklatyj! — rzucił się ku niemu Chmielnicki. — Ja nikogo się nie boję. Jam pan i jedyny król na Ukrainie. A wszystko, co mam — Boh mi to dał... Boh mi to dał, i mij brat, dusza moja, sokoł mij Islam — Giraj, car Ordy krymskiej... Skoro zechcę, z nim w przyjaźni zawojuję całą Polskę, a potem potnę ją, jak owo tę skórę owczą na części i rozdam komu się spodoba...

A wychyliwszy czarkę wódki, znowu uderzył atamanów czerwienią swoich wielkich, na wierzch wysadzonych oczu i mówił dalej gwałtownie, urywanymi zdaniami, huczącym, chociaż zachrypłym głosem:

— Nie masz miru dla Zaporoża bez opieki sokoła Islam — Giraja w Krymie i sułtana wielkiego w Carogrodzie, skąd tylu posłów niesie teraz mnie, hetmanowi Zaporoża i całej Ukrainy raz po raz upewnienia miłości i pomocy.

I hetman znowu sięgał do kubka i wlewał w siebie całe morze gorzałki, a potem szedł na narady z posłami zagranicznymi i naradzał się z nimi długo, a po naradach znowu spędzał noce na pijatyce i wróżbach w kole czarownic.

Bondar parokrotnie bywał na tych nocnych misteriach pijacko - wróżbiarskich, bo chciał widzieć wszystko i słyszeć wszystko, cokolwiek działo się tutaj w tej kuźni wszelkich nieprawości.

Gdy pierwszy raz zabrał go Chmielnicki na taką nocną stypę, znaleźli się w osobnej komnacie, w której były już trzy baby jak waltornie, na pół pijane i syn hetmana Tymoszko. Ze szczególnym zaciekawieniem przyglądał się teraz kniaź temu szczenięciu hetmańskiemu z bliska, gdyż dawniej nie widywał go prawie. I Tymoszko zrobił na nim wrażenie gbura, albo słonia, który w ogóle nie rad włazi do porcelany. Był to bowiem młodzieniec dziki, nieokrzesany, bez żadnej znajomości świata i obyczajów. Swoi nazywali go paliwodą, u obcych miał on reputację gbura, niedobrego łotrzyka.

Bondar przyglądał mu się teraz pilnie i uważnie, a na pamięć przychodziły rozmaite opowiadania o nim. Wiadomo było powszechnie, że Tymoszek z macochą swoją Czaplińską, z którą stary Chmielnicki dostał ślub z rąk fałszywego patriarchy konstantynopolitańskiego, chociaż pierwsza jego żona żyła — wadził się ustawicznie, a gdy ów oszukańczy patriarcha wyprawił raz do niej czerńca z darami, rozpustny pasierb upojonemu wódką posłowi brodę świecą opalił. Nie psuło to jednak rubasznemu ojcu serca do syna i zabierał go zawsze z sobą na nocne popijanki i misteria wróżbiarskie, ilekroć je w zaufanym kółku odprawiał.

Więc i teraz, kiedy Bohdan przyszedł z Bondarem, zastali tu już Tymoszka, siedzącego, a raczej rozwalonego na kupie owczych skór w kącie izby, pośrodku trzech ruskich waltorni, które wróżby odprawiać miały. Na widok wchodzącego ojca Tymoszko nie ruszył się nawet, ale rzuciwszy kubkiem do hetmana, rzekł pijanym głosem:

Bojownik idei ducha i cywilizacji.

Zgon ś. p. Aleksandra Świętochowskiego.

W elki pisarz był laureatem pierwszej nagrody literackiej m. Łodzi.

Z Gołotczyzny pod Ciechanowem nadeszła żałobna wiadomość o zgonie wielkiego pisarza i publicysty ś. p. Aleksandra Świętochowskiego. Zgon tego niezłomnego

Ś. P. ALEKSANDER ŚWIĘTOCHOWSKI

szermierza rozwoju i postępu Polski okrywa żałobą również i Łódź. Ś. p. Aleksander Świętochowski był w r. 1927 laureatem pierwszej nagrody literackiej m. Łodzi. Jury zajęło wówczas słuszne stanowisko, że ten sędziwy i zasłużony bojownik pracy organicznej, rozbudowy wytwórczości polskiej, prekursor pozytywizmu w Polsce właśnie przez Łódź, miasto wysiłku twórczego, ośrodek produkcji stolicę polskiej pracy wyróżniony i odznaczony przede wszystkim być powinien.

Straty powszechnej przez Jego zgon nie pomniejsza okoliczność, że rozpoczął był dziewięćdziesiąty już rok życia. Jego żywotność, jego czujność umysłowa, jego wieczyście namiętna nienawiść do wszystkiego, co nikczemne lub co szkodliwe moralnie, czyniło go nam potrzebnym dla dobra społecznego w jego dziewięćdziesiątym roku życia taksamo, jak i wówczas gdy miał lat pięćdziesiąt i trzydzieści.

Poseł Prawdy za najwyższą prawdę ludzkości miał jej wartości moralne. Macierz jego ukochań: cywilizacja byłaby dla niego nie tylko nie dokończona organicznie, ale i sprzeczna ze swymi celami, gdyby jej nie wieńczyła korona bezkompromisowej etyki. Jako publicysta przepajał się troskami o zyski z pracy organicznej, nie obce mu też było zrozumienie gospodarczych zdobyczy społeczeństwa; jako myśliciel wołał o naukę dla rodaków, o ściślejsze współżycie z postępami wiedzy i techniki; jako artysta strzegł praw piękna, dźwigni kultury, — ale ani sztuka, ani nauka, ani ekonomika, ani polityka nie spełniają swoich przeznaczeń, jeżeli nie stają się jednocześnie aktem postępu, jeżeli do tego zwycięstwa szło się po trupie nakazów moralnych. Wolał klęskę z ocalałym sumieniem, niż tryumf, wywalczony skalanym orężem. W wielkiej i skomplikowanej grze sił społecznych, czy politycznych nie pogodziłby się nigdy z dwojaką etyką: inną dla jednostki, inną dla zbiorowości; inną dla życia prywatnego, inną dla działań publicznych. Nieustępliwy żarliwiec — cnoty żądał od człowieka, narodu, ustroju i historii. W odstępstwie od honoru, człowieczeństwa, praw do wolności — widział już nie dający się odwrócić zarodek śmierci dla tego społeczeństwa, które w tym odstępstwie chce żyć.

* * *

Aleksander Świętochowski urodził się w dniu 18 stycznia 1849 r. w Stoczku jako syn Feliksa i Michaliny ze Skupiewskich. Po ukończeniu gimnazjum w Lublinie (1866 r.) wstąpił na wydział filologiczny Szkoły Głównej, który po jej zamianie na uniwersytet — ukończył w roku 1870. Z kolei studiował filozofię na uniwersytecie w Lipsku (1876).

Publicystyce poświęcił się Świętochowski już w roku 1870, zamieszczając początkowo artykuły swoje w „Tygodniku Ilustrowanym" pod pseudonimem Henryka Dołęgi, z kolei stał się współpracownikiem i redaktorem „Przeglądu Tygodniowego" (1887), następnie za rozprawę naukową „Ein versuch der Entstehung der Moralgesetze zu erklären" — uzyskał stopień doktora filozofii, przeszedł do „Nowin" jako redaktor tego tygodnika (1878 — 1881). Drukował w „Nowinach" głośne wówczas felietony p. t. „Listy z Paragwaju".

W roku 1881 Al. Świętochowski założył własne pismo tygodniowe p. t. „Prawda", które redagował w r. 1902, i które zasilał swoimi felietonami jako poseł „Prawdy".

Przez długie lata zasilał również różne czasopisma warszawskie.

Dorobek literacki Al. Świętochowskiego jest bardzo pokaźny.

Ogłosił m. in. „O powstaniu praw moralnych" (1877), „Dumania pesymisty", „Wolter — w stuletniej rocznicy jego śmierci" (1878), „O Epikureizmie" (1880), „Niewinni" (dramat 1876) „Ojciec Makary" (dramat, 1876), „Piękna" (dramat, 1878), „O życie" (1879) dramaty: „Na targu", „Helvia", „Poddanka" „Błazen", „Za maską", „Aspazja" „Aurel Wiszar" „Regina", „Duchy' — nowele: „Klemens Boruta'" „Z domu niewoli" „Poeta, jako człowiek pierwotny" — (1896), „Z domu niewoli" (1889), „Obrazki powieściowe" (1899 — 1897) „Bajki".

W olbrzymiej bibliografii figurują poza tym m. in.: „O prawach człowieka i obywatela" — (1907) „O prawach mniejszości" (1907) „Utopie w rozwoju historycznym" (1910) „Ofiarność obywatelska" (1911), „Źródła moralności" (1912) „Hultaj' (komed. 1923) „Czcigodni Polacy" — (1923, 1924) 2-tomowe kapitalne dzieło „Historia chłopów polskich'" (1925-28) „Natęcze" — (1929), „Twinko" (1936), „Genealogia teraźniejszości" (1936) i w inn. prac.

Swego czasu na łamach „Kuriera Łódzkiego" zamieszczaliśmy cenne pracę pióra ś. p. Al Świętochowskiego.

Karmelki Kruszki Nadziewane
POLECA
A. PIASECKI S A. Kraków

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Egzaminy maturalne

Wczoraj we wszystkich gimnazjach i zakładach naukowych średnich na terenie Łodzi i okręgu rozpoczęły się egzaminy maturalne.

W pierwszym dniu rozpoczęto egzaminy piśmienne. Egzaminy ustne odbędą się zgodnie z planem w pierwszych dniach maja br.

„Tydzień Polskiego Białego Krzyża"

W dniach od 10 do 15 maja rb. odbędzie się na terenie całego kraju „Tydzień Polskiego Białego Krzyża".

W ramach „Tygodnia" zorganizowana zostanie po raz pierwszy zbiórka pieniężna na ulicach i w lokalach publicznych.

Nowa składka wypadkowa Ubezp. Społecznej

(f.) Jak się dowiadujemy składka za ubezpieczenie wypadkowe podlega zmianie co trzy lata.

Obecnie Ubezpieczalnia Społeczna rozsyła pracodawcom kwestionariusze do wypełnienia, na których podstawie będzie ustalona nowa składka wypadkowa, niejednokrotnie niższa od dawnej, niezależnie od wprowadzonej z dniem 1 kwietnia ogólnej zniżki składek ubezpieczeniowych.

We własnym przeto interesie każdego pracodawcy leży, dokładne wypełnienie nadesłanych kwestionariuszy i niezwłoczny ich zwrot do Ubezpieczalni.

Na pracodawców, którzy w terminie nie nadeślą wypełnionych kwestionariuszy mają być nakładane kary.

Podziękowanie

Kierownictwo szkoły powsz. Nr. 56 wraz z Opieką gron. nauczycielskim i rodzicami dziatwy składa niniejszym podziękowanie Sz. Zrzeszeniu Pracowników Banku Polskiego w Łodzi za obfite dary Wielkanocne dla 220 biednej dziatwy szkolnej.

Nowy gospodarz ziem województwa łódzkiego

P. wojewoda H. Józewski w Łodzi.

Uroczyste powitanie w Urzędzie Wojewódzkim.

(L.) Wczoraj przybył do Łodzi i objął urzędowanie nowy wojewoda Łódzki p. Henryk Józewski.

Z Warszawy Wojewoda odbył podróż autem. Na granicy województwa powitali go p. wicewojewoda Wendorff oraz wojewódzki komendant policji inspektor dr. Torwiński, w których towarzystwie wojewoda Józewski przybył przed gmach Urzędu Wojewódzkiego.

P. wojewoda Henryk Józewski w towarzystwie p. p. wicewojewody Wendorffa i starosty grodzkiego dr Mostowskiego.

Tutaj pierwsi powitali p. Wojewodę starosta grodzki dr Henryk Mostowski i komendant P. P. na miasto Łódź insp. Elzesser - Niedzielski. Orkiestra policyjna odegrała hymn narodowy, po czym nowemu wojewodzie złożył raport dowódca kompanii honorowej policji komisarz Andziak.

P. Wojewoda powitał kompanię słowami „Czołem, oddziały policji!" Kompania odpowiedziała „Czołem Panie Wojewodo". Przeszedłszy przed frontem kompanii p. wojewoda H. Józewski z kolei przywitał się ze wszystkimi oficerami policji, którzy zaprezentowali mu się w wyciągniętym szyku. P. Wojewoda witał się osobiście z każdym z oficerów.

W czasie uroczystego powitania wojewody Józewskiego ulice przylegające do gmachu Urzędu Wojewódzkiego wypełnione były publicznością.

Po tej części uroczystego powitania p. wojewoda Józewski przeszedł do gmachu Urzędu, gdzie powitali go wszyscy naczelnicy Wydziałów. Naczelnicy wydziałów w krótkich słowach przedstawili nowemu zwierzchnikowi swe resorty. Podobnie przedstawił swój resort komendant wojewódzki P.P. insp. dr. Torwiński.

Z kolei p. wojewoda H. Józewski odbył konferencję z p. wicewojewodą Wendorffem, po czym udał się na spoczynek do apartamentów prywatnych, przygotowanych przy ul. Piotrkowskiej 272a, gdzie tymczasowo zamieszkał.

Ojcobójca przed Sądem

Morderca skazany na 15 lat więzienia

Matka w obronie mordercy

(w) W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanął 31-letni Czesław Związek pod zarzutem zabicia własnego ojca.

Związek, robotnik z zawodu od kilku lat dawał się ogromnie we znaki rodzinie jako niepoprawny pijak, leń i awanturnik. Jak tylko udało mu się dostać robotę i zarobił kilka złotych, zaraz wszystkie pieniądze obracał na wódkę.

W 1932 roku ożenił się, ale żona po ślubie uciekła od niego, wrócił więc do domu i od tego czasu przez kilka lat żył na łasce rodziny.

W domu była również bieda, ojciec i młodszy brat często nie pracowali, a mimo to musieli jego utrzymywać i w dodatku znosić stałe awantury i domagania się lepszego utrzymania.

Nic dziwnego więc, że starego Związka podobne postępowanie syna wytrącało z równowagi i robił mu wyrzuty i wymyślał na niego.

Czesław za to odgrażał się stale ojcu, że go zabije i kilka razy nawet rzucił się na ojca, ale zdołano ich rozdzielić. W nocy 13 lutego, gdy ojciec zasnął znów po jednej z takich sprzeczek, on wstał i żelaznym młotkiem uderzył go kilkakrotnie w głowę, następnie wybiegł na ulicę. Starego Związka zabrano do szpitala, gdzie na drugi dzień zmarł.

Zabójca początkowo nie przyznał się do winy, twierdząc, że jakieś łobuzy zabili ojca, potem jednak, gdy mu zabójstwo udowodniono, potwierdził swą winę.

Po przeprowadzeniu przewodu w czasie którego duże wrażenie zrobiły zeznania matki oskarżonego, chcącej koniecznie ratować syna, i pytającej go wobec Sądu „Czyś ty naprawdę zabił ojca", Sąd skazał Czesława Związka za dokonanie zbrodni zabicia ojca na 15 lat więzienia i pozbawienie praw.

Generali - Port - Polonia
Zjednoczone Towarzystwa Ubezpieczeń
Spółka Akcyjna

Dnia 21 bm. odbyły się Walne Zgromadzenia Akcjonariuszów Towarzystwa Ubezpieczeń POLONIA Spółka Akcyjna i Towarzystwa Ubezpieczeń PORT Spółka Akcyjna, na których zapadły uchwały w przedmiocie połączenia Towarzystw POLONIA i PORT oraz w sprawie przeniesienia na połączone Towarzystwo portfelu ubezpieczeń rzeczowych Assicurazioni Generali Dyrekcja na Polskę. Połączone Towarzystwo będzie działało pod nazwą: GENERALI—PORT—POLONIA Zjednoczone Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna.

Kapitał akcyjny Spółki wynosi zł. 2.500.000.—, kapitały zapasowy, rezerwowy i inne - zł. 1.150.000— rezerwy i fundusze techniczne — około zł. 6.150.000.— Kapitały Spółki jak również rezerwy i fundusze techniczne na udział własny znajdują pełne pokrycie w nieruchomościach, papierach wartościowych i w gotówce.

GENERALI—PORT—POLONIA Zjednoczone Towarzystwa Ubezpieczeń Spółka Akcyjna będzie prowadziła bezpośrednią działalność we wszystkich głównych działach elementarnych jak również pośrednią (reasekuracja czynna) we wszystkich działach ubezpieczeń.

Wysokość i sposób pokrycia kapitałów i rezerw jak również wielkość obrotów wskazują, że działalność Spółki oparta będzie na silnych i trwałych podstawach.

W wyniku dokonanych wyborów do Rady Nadzorczej weszli pp.: Kazimierz Broniewski, Stefan Braun, Jan Czarnowski, Adam Dziedzicki, Stanisław Fuchs, Robert Geyer, Ludwik Kronenberg, Dr. Józef Landau, Zygmunt Leszczyński, Stanisław Meyer, Fryderyk Paweł Ks. Sapieha, Stefan Suryn, Jan Hr. Taczanowski, August Zaleski.

Skład Zarządu został uzupełniony przez wybór pp.: Dra Henryka Strasburgera i Dra Henryka Rittermanna.

Rozwój spółdzielczości w okręgu łódzkim.

Związek „Społem" wykazał obrót około 90 milionów złotych.

Doroczny zjazd w Łodzi.

b) Odbyły się wczoraj w sali Towarzystwa Muzycznego im. Fryd. Chopina przy ul. Piotrkowskiej 92 **obrady Dorocznego Zjazdu Przedstawicieli Spółdzielni Spożywców Okręgu Łódzkiego.** Zjazdowi przewodniczył p. Antoni Zientalski. Do prezydium weszli pp. Antoni Majewski (Pabianice) i Karol Kotarski (Tomaszów Mazowiecki).

Głównym tematem obrad było sprawozdanie z działalności Zw. Spółdzielni Spożywców „Społem" w roku ubiegłym oraz planu działalności na rok bieżący. Referat sprawozdawczy wygłosił imieniem Centrali Związku p. Bogdan Binder.

— Rok ubiegły zaznaczył się w Polsce pewną poprawą gospodarczą. Wpłynęła ona w dużym stopniu na **dalszy rozwój ruchu spółdzielczego.** Przede wszystkim **wzrosły obroty towarowe, które w okresie sprawozdawczym na obszarze całej Polski wyniosły sumę 142 milionów złotych. 90 proc. spółdzielni pracowało z nadwyżką. Zamknięcia rachunkowe Spółdzielni wykazały zwiększenie dochodowości. Na terenie spółdzielni spożywców w Polsce nadwyżka ta wyniosła około 2 milionów zł.**

Referent podkreślił dalszy **przyrost liczby członków spółdzielni, wykazany przez 70 proc. placówek w Polsce.** Utrzymał się nadal proces zakładania nowych spółdzielni. **W roku ubiegłym powstało 288 spółdzielni spożywców,** połowa zaś z tej ilości przypada na województwa centralne.

W zakresie akcji szkoleniowej rok ubiegły zaznaczył się znacznym rozrostem kursów fachowych, które objęły łącznie około 14 tysięcy osób.

Poważny rozwój zanotowały hurtownie Związku „Społem", wykazujące za rok ubiegły obrót wynoszący około 90 milionów złotych. Ilościowo jest to ponad 20 tysięcy wagonów różnych towarów. Fabryki „Społem" zaznaczyły wzrost obrotów z 5 i pół miliona zł. w r. 1936 do 7,6 miliona w r. ub..

Po dyskusji zjazd z zadowoleniem przyjął do wiadomości sprawozdanie, zalecając jednocześnie zajęcie się na terenie naszego okręgu sprawą **skupu płodów rolnych, aby w ten sposób przyjść z pomocą rolnikom — członkom spółdzielni.**

Następnie wybrano kandydatów do Rady Nadzorczej Związku, którymi z ramienia okręgu zostali pp.: **Antoni Zientalski z Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, Franciszek Gąsiorek z Brzezin oraz Mieczysław Tomczak z Pabianic.**

Z kolei zebrani przeszli do omówienia planu pracy Rady Okręgowej Zw. „Społem" w Łodzi. **Główne wysiłki będą skierowane na pobudzenie terenu do dalszego wysiłku w kierunku organizowania nowych spółdzielni.** W okręgu łódzkim praca ta w roku ubiegłym dała pozytywne rezultaty, wykazując powstanie kilkunastu nowych spółdzielni spożywców.

Wreszcie **dokonano wyborów do Rady Okręgowej Zw. „Społem", które dały wyniki następujące: pp. Józef Wolczyński, Adam Durko, Błażej Pokorski, Benedykt Brzeziński, Marian Nicznian — wszyscy z Powszechnej Spółdzielni Spoż. w Łodzi oraz pp.: Lefik Józef, Majewski Antoni (Pabianice), Żidek Rajmund (Brzeziny), Jeziorny Władysław (Ozorków), Tomczak Józef (Uniejów), i Kmiecik Bolesław z grupy Spółdzielni Pracy.**

Na zakończenie lustrator okręgu łódzkiego przedstawił wynik realizacji 3-letniego planu rozwoju spółdzielczości spożywców w okręgu łódzkim.

Książeczki P.K.O. z wkładem 60 zł.

Otrzymało dwóch robotników — radiosłuchaczów.

Wczoraj Rozgłośnia Łódzka ostatecznie zakończyła konkurs lokalny przeznaczony dla nowych radiosłuchaczy p. n. „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?".

Jak wiadomo, Komisja Konkursowa z prezesem Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju w Łodzi p. Notariuszem Stefanem Szmidtem na czele przyznała za najtrafniejsze odpowiedzi sto cennych nagród w postaci rowerów, patefonów, aparatów fotograficznych, zegarów, platerów i t. p.

Między innymi dwum robotnikom a mianowicie: Marianowi Staniszowi (ul. Słowackiego 33) i Romanowi Domżałowi (ul Zamenhofa 6) Komisja przyznała ofiarowane przez PKO dwie książeczki oszczędnościowe premiowane z wkładem 60 złotych.

Wczoraj w obecności Dyrektora Rozgłośni p. Stanisława Nowakowskiego — Dyrektor PKO w Łodzi p. Stanisław Jara dokonał wręczenia tych książeczek obu robotnikom, życząc aby złożona kwota 60 złotych uwielokrotniła się a książeczki premiowane, które podlegają losowaniom przyniosły posiadaczom za dobre oszczędzanie nową nagrodę.

Do robotników przemówił dyr. St. Nowakowski, który podkreślił iż przyznanie dużej ilości nagród robotnikom świadczy, że znaczny odsetek radiosłuchaczy to właśnie robotnicy, którzy docenili znaczenie radia. Bo dla ludzi pracy, dla których z natury rzeczy rozrywką jest prawie wyłącznie dom - radio jest obok gazety, jedynym łącznikiem ze światem jego doradcą, opowiadaczem i muzykiem nadwornym. Jest przyjacielem niezastąpionym i towarzyszem.

Opieka nad ofiarami pożaru

10 rodzin otrzymało pomoc

W związku z pożarem fabryki braci Bu[illegible] i zniszczeniem przez wywrócone mury tej fabryki sąsiedniego domku mieszkalnego pozostało bez dachu nad głową 10 rodzin. Rodzinami tymi zajął się wczoraj Wydział Opieki Społecznej, udzielając im zasiłku na wynajęcie mieszkań.

EXPRESS GOSPODARCZY

Zaczarowane koło gospodarki światowej

Przed paru dniami przemawiał w praskiej izbie handlowej P. F. Culbertson, zastępca kierownika działu dla spraw europejskich departamentu handlowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Pobyt p. Culbertsona w Pradze pozostawał w związku z parafowaniem umowy handlowej amerykańsko - czechosłowackiej P. Culbertson jest przedstawicielem tych obiektywnych ekonomistów amerykańskich którzy nie są entuzjastami noowczesnych autarktycznych metod gospodarczych.

Prelegent najpierw zaznaczył że życie codzienne obywatela wielkiego mocarstwa zależy od produktów, pochodzących z całego świata. Życie dzisiejsze uniemożliwiło zupełną samowystarczalność gospodarczą jakiegokolwiek bądź narodu na kuli ziemskiej.

Liczne i uciążliwe przeszkody swobodnej międzynarodowej wymiany towarów przynoszą swym wynalazcom i propagatorom tylko mniejsze lub większe szkody. nie mogą natomiast dostarczyć węgla, niklu, kawy, bawełny itd.

Z tych powodów żadne państwo nie może się zamknąć szczelnie przed światem o ile oczywiście nie ma zamiaru popełnić samobójstwa.

Dotyczy to tak importu, jak i eksportu. I Stany Zjednoczone, chociaż są jednym z najbardziej samowystarczalnych mocarstw nie mogłyby żyć w izolacji gospodarczej. W najgorszym roku kryzysowym 1933 ekspotowały 39 proc. zbiorów tytoniu, 40 proc. surowych owoców, 37 proc. motorów lotniczych, 25 proc. samochodów ciężarowych, 53 proc. parafiny etc. Urodzaj bawełny jest też zależny od zagranicznych rynków zbytu. Gdyby je utracono, to trzy piąte z ogólnej 2.700.000 farmerów trudniących się uprawą bawełny straciłoby podstawę egzystencji.

„Naród — oświadczył prelegent - który podwyższa nagle cła, obniża kontyngenty, albo uprawia protekcjonizm, może zagrozić egzystencji ludności na drugim końcu świata. Polityka handlowa i praktykowanie niektórych państw zepchnęły handel światowy do poziomu zwyczajnej wymiany wartości za wartość.

Stany Zjednoczone podwyższyły też - już trzykrotnie od wojny światowej — cła, po raz ostatni miało to miejsce na początku kryzysu. Ale w ten sposób puściły w ruch straszliwą sprężynę odpłaty i wywołały wyścigi do gwałtownej kontrakcji handlu światowego i to w olbrzymich rozmiarach.

O ile światowy handel ma znowu dobrze funkcjonować muszą państwa wybrnąć z tego straszliwego w swych skutkach błażeństwa.

Musi się złażeć pośrednią drogę pomiędzy skrajnym nacjonalizmem gospodarczym a skrajnym internacjonalizmem. Należy bezwzględnie usunąć anormalną ochronę handlu.

Sekretarz stanu Hull — powiedział następnie amerykański gość — posiada w pełnej mierze zdolność przewidywania i odwagę.

Nie istnieje człowiek, ani naród któryby sam, bez pomocy, mógł uzdrowić gospodarkę świata.

Stany Zjednoczone robią co mogą, ale i reszta narodów musi w tej akcji pomóc.

HIGIENA TO ZDROWIE

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie **mechanicznie** wykonane opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny

Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno-Nervosin" — z **KOGUTKIEM GĄSECKIEGO** (nowe opakowanie) **dają tę gwarancję.**

Dbając o własne zdrowie, żądajcie proszków z **KOGUTKIEM GĄSECKIEGO** tylko v **mechanicznie wykonanych TOREBACH**, gdyż dzięki temu uniknięcie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki.

Zaniepokojenie na rynku galanteryjnym

Wielka niewypłacalność firmy warszawskiej „Tietz"

Zadłużenie sięga kwoty pół miliona złotych

Łódzkie sfery przemysłu i handlu galanteryjnego zaniepokojone zostały wiadomościami o niewypłacalności w kraju.

W szczególności duże wrażenie w Łodzi wywołała wiadomość o niewypłacalności jednej z większych firm w Warszawie.

Chodzi tutaj o poważny dom handlowy firmy „Tietz", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, która w dniach ostatnich przestała płacić swoje zobowiązania. Firma powyższa zakupywała w Łodzi poważne ilości towarów galanteryjnych, w szczególności zaś wyrobów pończoszniczych. Wszystkie prawie większe fabryki pończosznicze w Łodzi były dostawcami firmy „Tietz".

Zadłużenie niewypłacalnej firmy, wynosi ponad pół miliona złotych, przy czym prawie całe zadłużenie dotyczy producentów oraz hurtowników łódzkich.

Jest rzeczą jasną, że w tych warunkach powyższa niewypłacalność wywołać musi poważniejsze zakłócenia na rynku galanteryjnym w Łodzi.

Najcharakterystyczniejszą okolicznością jest fakt, że niewypłacalność tak wielkiej firmy nastąpiła w formie pozasądowej i dłużnicy **regulację długów proponują również w formie pozasądowej.**

Firmy łódzkie otrzymały pisma od pełnomocników „Tietza" w których pełnomocnicy ci występują z propozycjami pozasądowym' uregulowaniem długów, przy czym warunki regulacji są następujące:

firma długi pokryć chce w 50 procentach bez procentów oraz bez kosztów, zobowiązania natomiast zaciągnięte w miesiącu kwietniu zapłacić chce całkowicie w stu procentach.

W pismach powyższych firma „Tietz" wyjaśnia między innymi, że niewyrażenie zgody na wysunięte propozycje nie będzie dla łódzkich dostawców korzystnym załatwieniem sprawy, ponieważ w takim wypadku nastąpi formalna **upadłość firmy,** a w postępowaniu upadłościowym wierzyciele otrzymać mogą znacznie mniejsze pokrycie.

Bardzo ważnym szczegółem w tej sprawie jest fakt, że firma „Tietz" w ciągu kwietnia roku bieżącego czyniła poważniejsze zakupy w Łodzi. Kupcy oraz producenci łódzcy przypuszczają, że firma „Tietz", czyniąc powyższe zakupy wiedziała już o zawieszeniu wypłat, które nastąpić musiało pod koniec b. m.

Ta okoliczność właśnie skłania sfery zainteresowane łódzkie do negatywnej odpowiedzi na propozycje pełnomocników firmy Tietz.

Producenci oraz kupcy łódzcy czynią starania, celem znalezienia środków, któreby umożliwiły uzyskanie od firmy Tietz lepszych warunków regulacji, tym bardziej że właściciele firmy posiadają inne przedsiębiorstwa, jak dotąd wypłacalne oraz dobrze prosperujące, a ich majątek osobisty winien w zupełności wystarczyć, dla zaspokojenia wierzytelności łódzkich.

Łódzcy wierzyciele postanowili w sprawie tej zwołać zebranie, na którym ustalona zostanie dalsza linia postępowania wobec firmy Tietz. (ag).

Obroty handlowe polsko - brytyjskie

Co wywozimy i co przywozimy — do i z Anglii

Od roku 1931 Wielka Brytania zajęła pierwsze miejsce wśród odbiorców Polski pochłaniając 17 procent naszego ogólnego wywozu Udział zaś Wielkiej Brytanii w importcie do Polski utrzymywać się do roku 1933 w granicach od 8 do 10 procent ogólnego przywozu i pod tym względem zajmuje ona trzecie miejsce wśród dostawców Polski.

Należy nadmienić, że największą pozycję w wywozie do Anglii zajmują bekony, których wywieziono łącznie z szynkami i konserwami w roku 1936 za 95 milionów złotych. Drugie miejsce zajmuje drewno — 73 miliony zł. W dziale zbóż i wytworów roślinnych wywóz osiągnął 31.3 miliony złotych.

Dalsze miejsca zajmują masło 17.6 milionów zł. jaja 16 milionów złotych.

Z wyrobów przemysłowych najważniejsze miejsce zajmują:

Cukier, artykuły chemiczne, papier oraz wyroby włókiennicze, a specjalnie wyroby włókiennicze łódzkie.

Z artykułów spożywczych przy imporcie wchodzą w rachubę tylko śledzie, których przywóz wyniósł 14.8 milionów zł. Najwięcej importujemy jednak wyrobów przemysłowych — włókienniczych, z których najpoważniejsze miejsce zajmuje przędza bawełniana angielska — 14 milionów złotych, wyrobów metalowych 15 milionów złotych, maszyn i aparatów 22 miliony zł. środków transportowych 10 milionów zł. opon samochodowych i innych wyrobów kauczukowych 2.7 milionów zł., skór i futer 5.5 milionów złotych, artykułów chemicznych 4.7 milionów złotych. (ag)

Spadek cen bawełny

Produkcja sztucznych włókien syntetycznych wzrasta

W ciągu miesiąca marca rb. ceny bawełny uległy ponownemu osłabieniu i spadły do poziomu notowań ze stycznia rb, co spowodowane zostało ostatecznym wyjaśnieniem się sytuacji odnośnie światowych zapasów bawełny.

Okazało się bowiem, **że zapasy te są tak duże, że przy obecnym poziomie produkcji byłyby wystarczające aż do maja 1939 roku.**

Cały nowy urodzaj wpłynie zatem na dalsze zwiększenie składów, co spowodować może silniejszą tendencję, zniżkową cen.

Wzrastająca z roku na rok produkcja sztucznych włókien syntetycznych zastępujących bawełnę a poczęści również i stosowanie kotoniny, będą i nadal działały deprymująco na poziom cen bawełny, co refleks swój będzie w rezultacie miało w ruchu na rynku gotowych wyrobów bawełnianych.

Polska choć w nieco wolniejszym od innych państw tempie, również zaczyna stosować włókna sztuczne i tak np. nowe zarządzenia czynników urzędowych zobowiązują przędzalnie bawełny do przerabiania włókna „tekstry" produkowanego w fabrykach krajowych, w ściśle określonym stosunku procentowym do importowanych — przydziałów bawełny.

Anschluss a jugosłowiańska ruda żelazna

Włochy i Węgry zwiększyły zapotrzebowanie

Włochy i Węgry posiadają znacznie rozwinięty przemysł żelazny, jednak nie posiadają żadnej rudy, którą sprowadzać muszą z zagranicy. Część swego zapotrzebowania pokrywały zamówieniami w Austrii która posiada w Styrii wielkie kopalnie rudy pierworzędnej jakości Kopalnie były w posiadaniu wielkiego koncernu „Alpine - Montangesellschaft".

Z chwilą przyłączenia Austrii do Niemiec, wywóz tej rudy został zupełnie uniemożliwiony, ponieważ Niemcy same mają ogromne zapotrzebowanie, tak że zmuszone były rudę dowozić. Wobec tego włoskie i węgierskie piece wysokie, nie mając rudy stanęły wobec niebezpieczeństwa wygaśnięcia.

Jak donosi zagrzebski „Jugoslovenski Lloyd" włoskie i węgierskie huty żelazne zwróciły się do jugosłowiańskich państwowych kopalń rudy z żądaniem aby zabezpieczyły dla nich dostawę większej ilości tego surowca. Decyzja w tej kwestii jeszcze nie zapadła, ponieważ sprawa jest nadzwyczaj skomplikowana. Państwo jugosłowiańskie niechętnie wywozi żelazo w rudzie i stara się aby przede wszystkim wywozić żelazo odlewane tak jak inne metale. Nadto zapasy rudy jugosłowiańskiej nie są tak wielkie by mogła być ona wywożonia ponieważ mogłoby łatwo dojść do tego, że jugosłowiańskie huty żelazne znalazłyby się bez surowca. Wreszcie z wywozem związana jest jeszcze kwestia płatnicza.

Wywóz rudy jugosłowiańskiej od czterech lat bezustannie wzrasta. Już w roku 1934 wywóz ten dochodził do 11.945 ton, co przedstawiało wartość 12.694,000 dynarów, **zaś w roku ubiegłym przekroczył nawet pół miliona ton (500,135 ton) co przedstawiało wartość 84,892,339 dynarów**

Głównymi odbiorcami jugosłowiańskiej rudy żelaznej były Czechosłowacja, Rumunia i Węgry. W roku ubiegłym same tylko Węgry zakupiły niemal połowę całkowitego wywozu jugosłowiańskiego (227,861 ton). Ciekawem jest że w ubiegłym roku rudą jugosłowiańską zainteresowała się nawet Austria, która w Jugosławii zamówiła 6.000 ton rudy, czyli pięć razy więcej niż dawniej.

W roku 1937 znaczną ilość rudy jugosłowiańskiej zakupiła też Anglia (13.659 ton).

Zachodzi pytanie, czy Jugosławia w dalszym ciągu będzie w stanie zwiększać wywóz swej rudy.?

Węgry, jako największy odbiorca zmuszone będą prawdopodobnie poszukać tego surowca w innych państwach.

Jak donosi prasa zagraniczna, Węgry poczyniły już odpowiednie starania w Bułgarii, aby zapewnić sobie rezerwy dla — swych pieców wysokich.

O ile chodzi o Włochy, prasa jugosłowiańska wyraża przekonanie, że zamówienia włoskie ewentualnie zostaną uwzględnione, oczywiście jednak tylko w granicach możliwości.

Włochy dotychczas tylko raz zakupiły rudę jugosłowiańską, a to w mniejszych ilościach w roku 1934.

RYNEK PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH

Na łódzkim rynku papierów państwowych w dniu wczorajszym sytuacja ogólna nie uległa większym zmianom, kształtując się pod znakiem tendencji utrzymanej z odcieniem cokolwiek mocniejszym.

Podaż była zupełnie dostateczna przy normalnym zapotrzebowaniu.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 25 kwietnia.

Belgia 89.45 89.67 89.23
Gdańsk 100.25 99.75
Berlin 213.07 212.01
Holandia 295.25 295.99 294.51
Kopenhaga 118.10 118.40 117.80
Londyn 26.44 26.51 26.37
Nowy York 5.30 5.31.25 5.28.75
Nowy York kabel 5.30.25 5.31.5 5.29
Oslo 132.90 133,23 132,57
Paryż 15.99 16.19 15.79
Praga 18.41 18.46 18.36
Sztokholm 136.25 136.59 135.91
Zurych 121.90 122,20 121,60
Włochy 27.99 27.85

AKCJE.

Bank Polski 116.50
Węgiel 29.75
Lilpop 71.00
Ostrowiec 59.25—59.50
Starachowice 39.00—38.75
Żyrardów 65.75
Tendencja nieco mocniejsza

PAPIERY PROCENTOWE.

Wewnętrzna 65.75
Inwestycyjna 1 em. 84.00
Inwestycyjna 1 em. serie 92.75
Inwestycyjna 2 em. 82.75
Konwersyjna nie not.
Dolarówka 43.00
Konsolidacyjna 69.00
8 proc. Ziemskie dol. kup. 77.00
4 i pół proc. Ziemskie 64.75
5 proc. Warszawy 1933 r. 71.50
5 proc. Łodzi 1933 r. 64.25
5 proc. Radomia 1933 r. 58.00
6 proc. Obl. Warszawy 6-ta em. 76
6 proc. Warszawy 8 i 9-ta em. 73
Tendencja dla pożyczek przeważ... j-
szo.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.
z dnia 25 kwietnia.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:
Inwestycyjna 1 em. 84.25—84.75
Inwestycyjna 2 em. 83.00—82.50
Dolarówka 42.75—42.50
Konsolidacyjna 69.50—69.25
Wewnętrzna 66.00—65.75
Konwersyjna 70.50—70.25
Bank Polski 116.50—116.0
Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ.
z dnia 25 kwietnia.

Żyto 21.25—21.75
Pszenica 27.50—29.50
Ziemniaki 4.00—4.50
Owies bez zmiany
Tendencja spokojna.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50

Wycieczka
do Budapesztu

Wycieczka
do Wrocławia

Wycieczki do Paryża

5 dni w Kopenhadze
od zł. 190.—

NA RYNKU CEGŁY.

Ceny cegły w marcu rb. nie wykazywały tendencji zwyżkowej, utrzymując się na poziomie nieco niższym od ustalonego poprzednio przez władze administracyjne.

W cegielniach t. zw. roboty ziemne tj. kopanie i szychtowanie, które w marcu są zazwyczaj zaawansowane w roku bieżącym rozpoczęto z dużym opóźnieniem. Pozostało to w związku ze znacznymi zapasami cegły, zarówno wypalonej jak i surówki, które nagromadziły się w cegielniach oraz w związku z małym ożywieniem jakie cechowało rynek na początku sezonu.

W przemyśle ceramicznym zawarta została umowa regulująca kwestię płac robotniczych. Umowa ta utrwaliła płace na sezon roku bieżącego na poziomie stawek zeszłorocznych, z pewnym wyrównaniem nieprzekraczającym dla niektórych zresztą tylko cegielń 5 proc.

Drugi mezalians romantycznego arcyksięcia

Albrecht Habsburg żeni się z nauczycielką

Stracił nadzieję zostania kiedyś królem

Arcyksiążę Albrecht, syn byłego dowódcy naczelnego starej armii austro - węgierskiej, arcyksięcia Fryderyka, który przed rokiem zmarł w Żywcu, liczy obecnie lat 42. Przed dwoma laty sąd marszałkowski w Budapeszcie rozwiódł jego małżeństwo z pierwszą żoną, Ireną Lelbachową z Baczki, późniejszą żoną posła Rudnaya, z którym poprzednio rozwiodła się, aby poślubić Albrechta.

Arcyksiąże Otton, głowa rodziny Habsburgów.

Obecna narzeczona Albrechta Habsburga Katarzyna Bocskayowa z Felsöbanyo jest nauczycielką. Już jako nauczycielka słuchała wykładów socjologicznych na Uniwersytecie w Szegedynie, a następnie pracowała praktycznie i publicystycznie w tej dziedzinie. Przed pięcioma laty otrzymała posadę nauczycielki na dworze pod Debreszynem i tam poznała Albrechta, którego właściciel majątku zaprosił na polowanie. To było w roku 1934. W roku 1936 Bocskayowa wyjechała do Budapesztu, aby tam ukończyć kurs handlowy. Następnie objęła posadę w ministerstwie szkolnictwa w wydziale sztuk pięknych.

Wiadomość o zamierzonym ślubie arcyks. Alberta z Katarzyną Bocskayowa przedostała się do opini publicznej wcześniej, niż Albrecht tego sobie życzył, jednak nie pozostało mu nic innego, jak tylko wiadomość tę potwierdzić. Albrecht podkreśla, że jest węgierskim obywatelem i że obowiązują go wyłącznie ustawy węgierskie. Oświadczeniem tym chce uprzedzić interwencję Ottona, który jest głową dynastii habsburskiej, przeciw ponownemu mezaliansowi. Sprawa rozpatrywana jest pod kątem prawa rodzinnego. Albrecht sam oznajmił zamiar poślubienia Bocskayowej regentowi Horthyemu na specjalnej audiencji. Ślub odbędzie się dnia 9 maja w kościele Benedyktynów w Pannonhalmie a pobłogosławi mu arcyprzeor Benedyktynów Chryzostom Kelman; drużbami arcyksięcia będą strażnik korony baron Zygmunt Perenyi i hrabia Karol Khuen - Henderwary, przyjaciel arcyksięcia z lat młodości. Drużba narzeczonej będzie minister oświaty dr Walery Homan, najwyższy obecnie jej przełożony. Podkreśla się, że będzie to ślub kościelny, ponieważ pierwszy ślub był tylko ślubem cywilnym, gdyż narzeczona była rozwódką.

Opinia publiczna zapatruje się na to wydarzenie towarzyskie sympatycznie. W kołach politycznych przypuszczają, że arcyksiąże zrezygnuje z dawniejszych swych planów, jako następca tronu i że już w ogóle nie myśli o tym, że kiedyś mógłby zasiąść na tronie węgierskim jako wybrany król. Te zapatrywania są o tyle uwagi godne, że dawniejszy jego ślub cywilny według prawa węgierskiego nie jest wcale przeszkodą dla pretendenta tronu, a okazało się też, że właśnie Albrecht potrafi torować drogę w innych kierunkach. Należałoby jeszcze zaznaczyć, że nauczycielka Bocskayowa nie jest potomkiem historycznego węgierskiego rodu Bocskayów, którzy już wymarli. Albrecht jednak twierdzi, że jego narzeczona pochodzi z bratniej nobocznej linii sławnego bojownika.

Marszałek Śmigły Rydz protektorem „Gałązki Rozmarynu".

Zespół Artystów Łódzkich Teatrów Miejskich

wyrusza w objazd po Polsce ze sztuką Z. Nowakowskiego.

Bezsprzecznie największym sukcesem artystycznym w bieżącym sezonie jest legionowa sztuka Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu", grana w Teatrze Polskim zgórą 60 razy.

Ten wielki sukces oraz walory wychowawcze sztuki narzuciły nieodzowną konieczność rozpowszechnienia „Gałązki rozmarynu" wśród najszerszych mas społeczeństwa na terenie całej Rzeczypospolitej.

Powstał projekt zorganizowania objazdu po całej Polsce.

Projekt ten uzyskał aprobatę najwyższych czynników w Państwie, a protektorat nad imprezą tą — sfinalizowaną ostatecznie — objął Pan Marszałek Rydz Śmigły.

Objazd trwać będzie przez trzy miesiące od 1 czerwca do końca sierpnia.

Obejmie on kilkadziesiąt miast Polski między innymi Łowicz, Płock, Kalisz, Częstochowę, Tarnów, Gdynię (na święto morza) Rzeszów, Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Dubno, Równe, Łuck, Chełm, Brześć. Włodzimierz Wołyński, Zamość, Lublin, Siedlce, Radom, Kielce, Piotrków, Radomsko, Poznań, Wilno.

Udział w objeździe tym wezmą artyści Łódzkich Teatrów Miejskich ci sami, którzy stanowili premierową obsadę „Gałązki rozmarynu".

To zaszczytne wyróżnienie sceny łódzkiej przez czynnik najwyższy świadczy dobitnie o uznaniu jakie zdobyły sobie Łódzkie Teatry Miejskie nietylko wśród łodzian lecz również w stolicy i w całej Polsce.

DOSKONAŁY POLSKI NOŻYK DO GOLENIA.

Zastosowanie przez fabrykę „GROM" najbardziej nowoczesnych maszyn, użycie najwyższej pod względem gatunku szwedzkiej stali, prawo korzystania z najnowszych patentów w tej dziedzinie i należyte wyszkolenie polskich robotników sprawiły, że polskie nożyki „Grom" niczym się nie różnią od najdoskonalszych i najbardziej znanych wyrobów zagranicznych.

Jednej próby wystarczy, by przekonać się, że nasza krajowa produkcja nożyków doszła do zupełnej perfekcji i przewyższa nawet najlepsze obce wyroby.

(Wr.)

Audycje radiofoniczne

WTOREK, dnia 26 kwietnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.16 Audycja dla szkół: „Zagadka geograficzna" (ze Lwowa) 11.40 Utwory Antoniego Rubinsteina (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.05 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Muzyka operowa (płyty) 15.00 Poradnik sportowy lokalny 15.05 O wszystkim po troszku 15.10 Walce Pawła Lincke (płyty) 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe 15.30 Wiadomości gospodarcze.

15.45 „Moje wielkie zmartwienie" — opowiadanie Kornela Makuszyńskiego dla dzieci młodszych.

16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych 16.15 Koncert solistów Wykonawcy: Stefania Millerowa — śpiew, Zdzisław Roesner — skrzypce, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wśród szlaków — pogadanka wygł. Jan Alfred Szczepański (z Krakowa) 17.15 „Wielkanoc nad starą cerkwią — audycja w wyk. Lonie Łopkyja (ze Lwowa) 17.50 „Żelazo w Tatrach i Karpatach" — pogadanka — wygł. dr Kazimierz Maślankiewicz (z Krakowa) 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 „Aktualności" — Robert Platzek „Ogródki działkowe". 18.25. Humor anglosaski (płyty) 18.45 „Gruźlica to klęska społeczna — pogadanka — wygł. dr. Z. Szczech 18.55 Odczytanie programu. 19.00 „W czterdziestolecie pracy literackiej" — wieczór poświęcony Henrykowi Zbierzchowskiemu. Wstęp Kazimierza Brończyka (ze Lwowa) 19.30 Franciszek Lessel: kwartet. Wykonawcy: Aleksander Junowicz — flet, Mieczysław Halik — skrzypce, Antoni Kmieć — altówka, Jan Przybojewski — wiolonczela. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Franciszek Lehar — Wielki potpourri na motywach operetek Wykonawcy: Orkiestra Salonowa pod dyr. Mieczysława Paszkieta, Kwartet Rewellersów, Kwartet żeński, Wanda Krzyżanowska - Zakowska, Witold Rychter (z Poznania) 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P.R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P.R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny 23.00 Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

Kino, muzyka i sztuka

TEATR POLSKI.

Dziś i dni następnych o godz. 8,30 wiecz. cieszącą się rekordowym powodzeniem „Królowa przedmieścia", czteroaktowy wodewil ze śpiewami i tańcami w znakomitej adaptacji śpiewno-muzycznej i reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych o godz. 8,30 wiecz. grana będzie genialna komedia Gogola „Rewizor" w inscenizacji Br. Dąbrowskiego. Na czele obsady: Chojnacka, Skubniewska, Żeromska, Brochwicz, Dejunowicz, Matuszkiewicz, Górecki, Pągowski, Siezieniewski, Winawer, Wroncki i Zoner.

TEATR POPULARNY.

Świetna farsa Franka i Hirschfelda „Interes z Ameryką" w reżyserii Z. Biesiadeckiego grana będzie dziś i dni następnych o godz. 8,15 wiecz. Obsadę tworzą: Relewicz-Ziembińska, Skwarska, Sykulska, Bończa, Modrzeński i Pietraszkiewicz.

PRZYJAZD POLSKIEGO BALETU REPREZENTACYJNEGO DO ŁODZI.

Po wielomiesięcznym triumfalnym pochodzie po stolicach i większych miastach Europy, powrócił do kraju Polski Balet Reprezentacyjny pod kierownictwem najznakomitszej baletmistrzyni świata Bronisławy Niżyńskiej. Na Wystawie Międzynarodowej w Paryżu balet ten uzyskał najwyższe odznaczenie, Grand Prix, jako jedyny z konkurujących 17-tu baletów tyluż narodów.

Nie mogąc wystąpić w kraju przed wyjazdem za granicę, Polski Balet zaprezentuje obecnie, czym olśnił Europę, w dniach 4 i 5 maja b. r. w Teatrze Polskim w Łodzi. Na program złożą się balety: „Baśń krakowska" do muzyki Kondrackiego „Koncert c-moll" Chopina i „Pieśń o ziemi naszej" do muzyki Palestra.

FRANCE ELLEGAARD W FILHARMONII.

W czwartek, dnia 28 bm. o godz. 9 wiecz, odbędzie się w Filharmonii koncert mistrzowski w wyk. znakomitej duńskiej pianistki światowej France Ellegaard. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

Wieści z kraju

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA

Na ostatnio odbytej konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z udziałem przedstawicieli sfer gospodarczych, omawiano zagadnienia związane z organizacją Powszechnej Wystawy Krajowej która będzie miała miejsce w roku 1944.

Na konferencji wysuwane były projekty zorganizowania Wystawy w Warszawie lub w Poznaniu.

Decyzja, gdzie będzie urządzona wystawa jeszcze nie zapadła.

CZY NA POMORZU JEST NAFTA?

Na terenie Kcyni i Pakości, należących obecnie do woj. Pomorskiego prowadzone są od dłuższego czasu badania geologiczne, które mają ustalić, czy w tych miejscowościach znajduje się istotnie ropa naftowa.

Sprawa ta interesuje opinię polską już od kilku lat. Zdania naukowców są podzielone: większość z nich jednak odnosi się bardzo sceptycznie do wiadomości o znalezieniu pokładów ropy naftowej na Pomorzu.

Być może, że prowadzone obecnie badania wyjaśnią ostatecznie tę ciekawą sprawę.

ULICE POWIATÓW

Rada Miejska w Toruniu uchwaliła nadać nazwy szeregowi ulic na przedmieściach Podgórza i Rodaku dla uczczenia przyłączenia nowych powiatów do Wielkiego Pomorza, Toruń otrzyma zatem ulicę Nieszawską, Włocławską, Inowrocławską, Szubińską, Wyrzyską, Lipnowską i Rypińską.

POLSKIM JACHTEM NAOKOŁO ŚWIATA.

Do Gdyni przybył jacht „Polonia'", który — jest dziełem trzech braci Rupińskich z Torunia Dzielna trójka zamierza na swoim jachcie odbyć podróż morską naokoło świata. Jacht „Polonia" zadziwia nawet fachowców solidnością wykonania.

W Gdyni bracia Rupińscy zatrzymają się przynajmniej trzy tygodnie. by przejść kurs żeglarski na morzu oraz zaopatrzyć się w niezbędny ekwipunek dalekomorski.

MAKABRYCZNA JASKINIA ZŁODZIEJSKA.

Na terenie Ostrzeszowa zdarzały się od dłuższego czasu rozmaite wypadki kradzieży. Policja rozpoczęwszy śledztwo w tej sprawie natknęła się na swego rodzaju makabryczną kryjówkę złodziejską. Pewnej nocy jeden z patrolujących posterunkowych natknął się pod murem miejscowego klasztoru na kilku osobników którzy usiłowali przejść przez mur. Na widok policjanta wszyscy rzucili się do ucieczki pozostawiając na miejscu łup złodziejski. Zaintrygowana policja przeprowadziła rewizję i w podziemiach klasztoru, obok trumien zmarłych zakonników odkryła melinę złodziejską Znaleziono tam rozmaitego gatunku towary pochodzące z kradzieży. W osobnej krypcie obok trumny znaleziono posłania ze słomy, które służyły złodziejom na nocleg w chwilach, gdy policja za bardzo deptała im na pięty. 3 członków szajki złodziejskiej aresztowano. Hersztem szajki był Stefan Kaczmarek, zaś wspólnikami jego brat Bolesław i matka Józefa. Dwa inni członkowie szajki zbiegli, ale zostali przez policję rozpoznani.

Na politycznej fali.

POROZUMIENIE FRANCUSKO-ITALSKIE, W OCZACH KORESPONDENTA NIEMIECKIEGO.

Korespondent paryski niemieckiej prasy półurzędowej uważa, iż porozumienie z Włochami jest bardziej potrzebne Francji, ze względu na transport „czarnego materiału ludzkiego" na wypadek wojny — niż W. Brytanii.

Podczas kiedy Chambelain — twierdzi ten sam korespondent — pozbył się Edena i szedł zdecydowanie do celu, manewrują Deladier i Bonnet pod wpływami antyfaszystowskimi i bolszewickimi oraz subtelności prawniczych Quai d'Orsai — Francja idzie ku pogodzeniu się z Włochami znowu jako mocarstwo kontynentalne, ze spojrzeniem skierowanym na Niemcy. Francja dąży do uspokojenia na Morzu Śródziemnym i do porozumienia z Włochami, nie dla ogólnego pokoju, lecz z przypomnieniem o układzie w Stresa, o Entencie wojennej z wyraźnym oczekiwaniem rozluźnienia osi Rzym—Berlin. Nie wypowiedzianym, choć łatwo dostrzegalnym celem Francji jest uwolnienie granicy alpejskiej od obrony przeciw Włochom.

Przypominanie o dążeniach Niemiec do Morza Śródziemnego i zagrażanie Triestowi odpiera ten korespondent — z nieukrywanym lekceważeniem. Zary sowujące się zbliżenie trzech mocarstw psuje Niemcom humor.

SPRAWA NAZWY: ZWIĄZEK MŁODEJ POLSKI.

Agencja „Kabel" donosi: W związku z istnieniem dwóch Związków Młodej Polski (mjr. Galinata i p. Rutkowskiego) aktualną staje się sprawa wyjaśnienia i kompetentnej decyzji kto ma prawo do używania tej nazwy. Jak nas informują ZMP. p. Rutkowskiego wystąpić ma w tej sprawie na drogę sądową.

Będzie to spór niecodzienny. Należy jednak podkreślić, że precedens podobnego sporu o nazwę grupy politycznej mieliśmy trzy lata temu. Mianowicie po wystąpieniu byłego posła p. Wrony ze Stronnictwa Ludowego i utworzeniu przez niego Stronnictwa Chłopskiego, zaraz po kilku dniach w tym nowym stronnictwie nastąpił jeszcze jeden rozłam dokonany przez posła Dobrocha. Obydwie te grupy twierdziły, iż im prawnie przysługuje nazwa Stronnictwo Chłopskie. Grupa posła Dobrocha wystąpiła nawet do prokuratora z oskarżeniem na grupę posła Wrony, za podszywanie się pod nazwę organizacji. Prokurator i sąd nie poczuł się jednak kompetentny do rozstrzygania tego sporu. Tak więc przez pewien czas istniały dwa stronnictwa o tej samej nazwie.

USTAWA PRZECIW MASOŃSKA POSŁA BUDZYŃSKIEGO ZNÓW AKTUALNA.

Na skutek ostatniego procesu, adwokata Muszkata w sądzie Okręgowym w Warszawie — Ustawa Przeciw Masońska — zgilotynowana w Sejmie, staje się obecnie b. aktualną. Wobec zamieszania w tym procesie wybitnych osób ze społeczeństwa polskiego, a między innymi inżyniera Pawłowskiego i sekretarza loży Jerzego Guranowskiego, dyrektora Drukarni Państwowej, występujących w tym procesie jedynie w charakterze świadków i stwierdzenia na procesie że istnieją loże o podobnym charakterze w Bydgoszczy i Inowrocławiu, a wzorowanych na strukturze angielskich organizacyj masońskich — należy stwierdzić, że artykuły KK. są niewystrzegającym środkiem likwidowania tego rodzaju organizacji na terenie Polski.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych pp. Budzyński i Dudziński rozpoczęli energiczne zabiegi w celu zainteresowania szerszego grona posłów sprawą przeprowadzenia Ustawy Przeciwmasońskiej w Sejmie.

KOSZTY.

„Dziennik Bydgoski" doniósł, że Związek Młodej Polski otrzymywał od Ozonu miesięcznie około 60.000 złotych, czyli w okresie od czerwca 1937 roku do chwili obecnej Ozon wydał ZMP około 600 tysięcy złotych.

Warto przypomnieć, że na jednej z konferencyj prasowych. p. Rutkowski oświadczył, iż subsydia OZN stanowią nieznaczną część budżetu ZMP, o wiele więcej świadczą „starsi przyjaciele ZMP".

Nasilenie grypy utrzymuje się

(a) Nasilenie grypy, zanotowane w tygodniu poświątecznym w bież. tygodniu nie zmniejszyło się.

Nadal do gabinetów lekarskich na punktach Ubezpieczalni Społecznej zgłasza się dziennie po 30 do 50 osób, tak, że łączna liczba zgłaszających się chorych na grypę wynosi około 1000 dziennie.

Zaobserwowano, że ostatnio przebieg choroby, który w początkach obecnego nasilenia grypy był przeważnie dość złośliwy, obecnie wykazuje łagodniejsze następstwa i komplikacje należą do rzadkości.

NOCNE DYŻURY APTEK.

a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Pastorowej, Łagiewnicka 96, J. Kahanego, Limanowskiego 80, S. Trawkowskiej Brzezińska 56, J. Koprowskiego, Nowomiejska 15, S. Rosenbluma Śródmiejska 21, M. Bartoszewskiego, Piotrkowska 95. L. Czyńskiego, Rokicińska 53. E. Zakrzewskiego Kątna 54, I. Sinieckiej, Rzgowska 51.

Ukarani pracodawcy

(f.) Przez Starostwo Grodzkie w Łodzi za nieuiszczanie składek ubezpieczeniowych potrącanych od pracowników ukarani zostali grzywnami następujący pracodawcy:

Benke Bruno (Wólczańska 222) — 2 tys. zł., Jochimowicz M. (Pomorska 65) — 1 tys. zł., Mordyaner Leon (Brzozowa 6-8) — 1 tys. zł., Krauze Adolf (Skrzywana 12) — 700 zł., Glazer Mordheim (Legionów 5) — 700 zł., Adelfang Jakób (Przejazd 40) — 500 zł., Herszkowicz Lajb (Gdańska 67) — 500 zł., Pergament Rachmil (Żydowska 22) — 400 zł., Apfel Mojżesz Lajb (Piłsudskiego 23) — 400 zł., Birencwajg Izrael (Piotrkowska 61) — 300 zł., Milrad Samuel (Legionów 13) — 300 zł., Warszer Izaak (Piłsudskiego 31) — 300 zł., Jarchowski Jakób (Wólczańska 43) 300 zł.

A poza tym 11 pracodawców ukarano grzywnami w wysokości od 150 do 250 zł.

Dziś w kinach:

CASINO: — Pani Walewska.
CORSO: — Zew dżungli.
EUROPA: — Groźny Bill.
GRAND KINO — Wrzos.
IKAR:—I. Życie ulicy; II. Maria Stuart.
JAR: — Na scenie: Humor to grunt; na ekranie: Fredek uszczęśliwia świat.
METRO: — Dunia.
MIMOZA: — I. Sam na sam. II. Zabiłem.
PALACE: — La Habanera.
PRZEDWIOŚNIE: — Szczęśliwa 13-ka
RIALTO: — Pensjonarka.
RAKIETA: Moje szczęście — to ty!
STYLOWY: — Książę X.
TON: — Grzech młodości.
URANIA: — Dziewczę z dalekiej północy.
ZACHĘTA: — I. Sam na sam; II. Sprzedawca traktorów.
OŚWIATOWE: — Skłamałam.
SŁOŃCE: — Skłamałam.

Cyrk Staniewskich, Aleje Kościuszki nr 5, dwa przedstawienia o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz.

Salon Sztuk Pięknych Karola Endego, Nawrot 8 tel. 153-55.

Kurier sportowy.

Pływackie zawody łódzkiej młodzieży.

Dział Chłop. (YMCA) — Gim. Niemieckie 89:64.

W basenie Polskiej YMCA odbyły się pływackie zawody młodzieży między drużyną Działu Chłopców YMCA i Gimn. Niemieckim. Zwyciężyli Ymcaorze w stosunku 89 : 64 pkt.

Szczegółowe wyniki imprezy były następujące:

Chłopcy młodsi ur. w r. 1924

50 mtr. dow. — 1. Cieślak J. (Dz. Chł.) 0:33'2 2. Moritz B. (G. Niem.) 0:33'9; 3. Chojnacki Zb. (Dz. Chł.) 0:35'5; 4. Wekwert (G. N.) 0:42.

50 mtr. klas. 1. Zeidler (G. N.) 0:41'2; 2. Szczechowicz J. (Dz. Chł.) 0:50'7; 3. Neldner (G. N.) 0:53'8.

50 mtr. grzb. 1. Donath (G. N.) 0:45'6; 2. Konikowski (D. Ch.) 0:46'8.

Chłopcy starsi

75 mtr. klasyczny. 1. Plaeschke (G. N. 1:08'6; 2. Słupecki J. (Dz. Chł.) 1:12'9; 3. Grund (G. N.) 1:20'7.

75 mtr. dowolny. 1. Antkowski J. (D. Ch.) 0:50'6 2. Bartoszewicz (D. Ch.) 0:56'6; 3. Matschke (G. N.) 0:58'4; 4. Hoffman (G. N.) 1:07'0.

75 mtr. grzb. 1. Leśniewski J. (D. Ch.) 1:07'4; 2. Oberman F. (G. N.) 1:14; 3. Bartsch (G. N.) 1:23'4; 4. Laubstein (D. Ch.) 1:26'1.

100 mtr. klas. 1. Kowaliński (D. Ch.) 1:32'8; 2. Chojnacki K. (D. Ch.) 1:33'9; 3. Minzberg (G. N.) 1:36'1; 4. Luniak (G. N.) 1:42'8.

100 mtr. grzb. 1. Dębowski St. (D. Ch.) 1:33; 2. Serwatka (D. Ch.) 1:40'5; 3. Rentschajewski (G. N.) 1:45'8; 4. Krüger (G. N.) 2:01'4.

100 mtr. dow. 1. Cel K. (D. Ch.) 1:16'4; 2. Rapalski M. (D. Ch.) 1:20; 3. Oberman R. (G. N.) 1:46'6;

Sztafeta 10 x 50 mtr. st. dow.

1. Dział Chłopców 6:07,8. Stolz, Cackowski, Skibicki, Góralczyk, Barszczak, Dzierżbicki, Bartoszewicz, Antkowski, Chojnacki, Rapalski.

2. Gimn. Niem. 6:57. Bauer, Wekwert,Elgert, Luniak, Oberman R., Hoffman, Rudolf, Bartsch, Jacobi, Donath.

Sztafeta 3 x50 mtr. zmiennym:

1. Dz. Chł. (Dębowski, Kowaliński, Cel) 1:59'9, 2. G. Niem. (Oberman F. Minzberg, Moritz) 2:05'4; 3. G. Niem. (Renschajewski, Plaeschke, Matschke) 2:06'8; sztafeta Dz. Chł. II (Leśniewski, Chojnacki, Cieślak) 1:55'1 została zdyskwalifikowana za falstart drugiego zawodnika.

Piłka wodna:

Dział Chłopc. — G. Niem. — 5 : 2 (3:2). Bramki strzelili: dla Dz. Chł. Cel 3, Rapalski i Kowaliński po 1, dla G. Niem. Jacobi 2.

Z pośród wszystkich startujących na specjalną uwagę zasługują z chłopców młodszych: Cieślak i Moritz w st. dow., którzy w niedalekiej przyszłości winni stać się chlubą pływackiej Łodzi; Zeidler w st. klas. z chłopców starszych wyróżnić należy Celа, Antkowskiego, Bartoszewicza w st. dowoln. Dembowskiego i Leśniewskiego w grzbiet. oraz Kowalińskiego, Chojnackiego i Minzberga w klas.

Większość uzyskanych wyników jest b. dobra. Jest to niewątpliwie wielka zasługa trenera pływackiego YMCA p. E. Majchrzaka, który wychowuje tych wszystkich chłopców. Dzięki jego pracy w stosunkowo krótkim czasie łódzka młodzież w dziedzinie pływania nauczyła się bardzo dużo i już obecnie, może się poszczycić znakomitymi wynikami.

* * *

Celem większej popularyzacji sportu pływackiego wśród wszystkich członków korzystających z pływalni Polskiej YMCA, kierownictwo wychowania fizycznego wprowadzi specjalną odznakę pływacką Ymcaowską trzech stopni: bronzową, srebrną i złotą. Regulamin i minima, dotyczące tych odznak znajdą zainteresowani w Sekretariacie Wydziału Wychowania Fizycznego.

Rok pracy granatowych sportowców.

Walne zebranie Policyjnego Klubu Sportowego.

Odbyło się Walne Zebranie członków Policyjnego Klubu Sportowego w Łodzi, pod przewodnictwem insp. Brożyńskiego Gwidona, przy obecności 300 czołnków.

Zebranie zaszczycili swoją obecnością p.p. komendant wojew. insp. dr. J. Torwiński i komendant miasta pinsp. A. Elsesser-Niedzielski.

Po powitaniu obecnych i zagajeniu zebrania przez prezesa klubu, kom. Kurzawińskiego, insp. Torwiński podziękował zebranym za liczny udział w zebraniu, świadczący o zainteresowaniu się sprawami P.K.S-u i wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że obecnie wychowanie fizyczne w korpusie policyjnym stało się zagadnieniem fundamentalnym, jednym z istotnych współczynników decydujących o użyteczności policjanta w służbie. Podkreśliwszy, że P.K.S-y w związku z realizacją tych zasad staną się właściwym ośrodkiem pracy w zakresie wychowania fizycznego, wskazał na konieczność ułożenia pod tym kątem programu pracy na rok bieżący, skoordynowania i wzmożenia wysiłków dla osiągnięcia nakreślonego celu. Przemówienie swoje zakończył insp. dr. Torwiński, przyrzeczeniem pełnego poparcia poczynań P. K. S-u.

Z kolei przewodniczący przedstawił porządek dzienny obrad Walnego Zebrania, po czym odczytano protokół z poprzedniego Walnego Zebrania, a następnie sprawozdanie z działalności rocznej Zarządu i poszczególnych sekcyj sportowych. W obszernym sprawozdaniu przewodniczący przedstawił całokształt czynności Klubu z okresu sprawozdawczego.

W świetle tego sprawozdania działalność poszczególnych sekcyj P. K. S. przedstawia się następująco:

Strzelectwo: Sekcja strzelecka brała udział w 12-tu zawodach, w składzie od 5 do 15 zawodników. W strzelaniu o odznakę strzelecką brało udział 730 członków, z których wypełniło warunki do O. S.: I-ej klasy — 16, II-ej — 202 i do III-ej — 400.

Lekkoatletyka: Zawodnicy sekcji lekkoatletycznej brali udział w 10 zawodach, tak w indywidualnych jak i zespołowych. Państwową Odznakę Sportową w roku sprawozdawczym zdobyło 120 członków.

Pływanie: Sekcja pływacka brała udział w 7 zawodach, W okresie sprawozdawczym nauczyło się pływać 81 członków, 73 zdobyło Odznakę Pływacką.

Szermierka: Zawodnicy sekcji szermierczej brali udział w 6 zawodach. Sekcja ta znajduje się w stanie dalszej organizacji, rokującej dobre rezultaty w przyszłości. Dotychczas do sekcji tej należy tylko 11-tu zawodników, w tym 5 początkujących, a 6-ciu zaawansowanych.

Inne sekcje sportowe, jak gier sportowych i kolarska nie przejawiły intensywniejszej działalności.

Treningi dla zawodników i ćwiczenia wychowania fizycznego, odbywały się 2 razy w tygodniu w lokalu YMCA, pod kierunkiem instruktorów tej instytucji.

Biblioteka Klubu posiada 4.568 tomów. Stan czytelników wśród członków wzrasta. Przeciętna frekwencja dzienna od 64 do 98 czytelników. Przeczytano książek 52.982. Rocznie na każdego czytelnika przypada 73 książki.

Sprawozdanie kasowe, bilansujące się sumą zł. 19.940,07 z saldem na dzień 1 marca 38 r. w sumie zł. 3.286,18 — odczytał przewodniczący kom. Kurzawiński, a sprawozdanie z czynności Komisji Rewizyjnej — st. przod. Lenartowicz. Wniosek o udzielenie absolutorium uchwalono jednogłośnie.

Odczytany preliminarz budżetowy, przewiduje na rok 1938 w wpływach sumę zł. 18.256,18, a w wydatkach sumę złotych 16.650,18, z czego zł. 7.100 jako stanowiące 50 proc. składek członkowskich na bibliotekę. Różnicę zł. 1.600,—, stanowią papiery wartościowe — zł 600.— i kapitał rezerwowy zł. 1.000.—

Po powzięciu szeregu uchwał w kierunku wzmożenia P. K. S-u i usprawnienia organizacji pracy przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, który ukonstytuował się w składzie: przewodniczący kom. Wiktor Lewgowd, I-szy wiceprzewodniczący pkom. Leonard Kurzawiński, II-gi wiceprzewodniczący i skarbnik pkom. Zygmunt Borowski, sekretarz st. przod. Karol Lenartowicz i gospodarz st. post. Piotr Ruzga.

Komisję Rewizyjną wybrano w składzie: kom. Józef Więckowski, asp. Józef Mikulski i st. przod. Michał Słupiński.

W skład Sądu Rozjemczego weszli: pinsp. Anatoliusz Elsesser - Niedzielski, kom. St. Polak i st. przod. J. Pomorski.

Zniżki indywidualne do Poznania 75 %
od 28 IV do 12. V

Pociąg popularny do Gdyni
29. IV — 3. V zł. 24.30

Zapisy i informacje:
Wagons - Lits / Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68
telefon 170-70.

W CYRKU STANIEWSKICH OPEROWANO SŁONIA.

Nie mało kłopotu miał łódzki lekarz dentysta p. S. z egzotycznym pacjentem, słoniem „Baby", który przed pogromcami użalał się na ból zęba.

Cyrk Staniewskich a zwłaszcza kierownictwo jego po błyskawicznym namyśle postanowiło cierpiącego słonia oddać w opiekę lekarzowi dentyście, p. S., który jak najszybciej zlikwidował ból olbrzymiemu słoniowi Baby przez zaplombowanie bolącego kła. Podczas zabiegu słoń okazał się bardzo cierpliwym pacjentem i natychmiast po operacji uzyskał dobry humor a Pan Doktór S. jest dumny, że ulżył olbrzymowi, którego ciężar przekracza 6.860 kg. Dziś słoń Baby i jego partnerzy „Jumbo i Pinczi" wezmą udział w ielkim widowisku cyrkowym, na które poniżej zamieszczamy kupon ulgowy.

KUPON ULGOWY
DO CYRKU STANIEWSKICH
dla Czytelników *Kuriera Łódzkiego.* Ważny na przedstawienie wieczorne 8,30
WTOREK, 26 kwietnia
Okaziciel nin. kuponu po wykupieniu w kasie cyrku 1. biletu, otrzyma drugi *IDENTYCZNY ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE.*
(Na m[illegible])

DZIAŁ LEKARSKI

POGOTOWIE Prywatne Lekarzy Chrześcijan
Tel. 1111-9
udziela pierwszej pomocy lekarskiej w ciągu całej doby.

Doktór
Ignacy Piechowicz
Akuszeria i choroby kobiece
przeprowadził się na
ul. Śródmiejską 20 tel. 107-79
Przyjmuje 8—10 r. i 3—7 w

Dr. med.
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena powrócił
POŁUDNIOWA 28, telef. 201-93
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—6 wieczorem w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161.
Od godz. 9—4 i od 6—9 wiecz.
w niedz i święta od g. 10—12 w poł.
Panie przyjmuje kobieta lekarz.
PORĄDA 3 zł.

Dr. med. **H. LUBICZ**
Chor. skórne weneryczne i seksualne
Piłsudskiego 69
(róg Narutowicza) tel. 141-32
od 8—10, 12—2, 5—8 wiecz.
w niedz. i święta od 9—11

LECZNICA CHORÓB OCZU
ze stałemi łóżkami
DOKTORA
DONCHINA
PIOTRKOWSKA 90
tel. 221-72
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 10—12 i od 5—7

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10-12 od 5—8

Dr. med. **HELLER**
spec. chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Traugutta 8 telef. 179-89
przyjmuje 8—11 r. i od 4—8 wiecz.
W n edz. i święta od 10 — 12 pp.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
WENERYCZNIE
mężczyzn i kobiet
PIOTRKOWSKA 88
Leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Kobiety i dzieci przyjmuje kobieta-lekarz. Przychodnia czynna od 9 r. od 9 w. Specjalny gabinet kosmetyczny
PORADA 3 zł.

Dr. med. **L. NITECKI**
Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32, front I piętro telefon 213-18
Przyjmuje od 8—9,30 rano i od 5,30—9 w
W niedz. i święta od 9—12 w poł.

DR MED.
Paulina Lewi
Akuszer - Ginekolog
Śródmiejska 28, telefon 240-10
Przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wieczór.

PRZYCHODNIA DLA CHORYCH
Zgierska 17, tel. 116-33
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Roentgen i Gabinet Fizykalnej Terapji
PORADA 3 zł. Czynna od 9 rano do 8 wieczór

Doktór
J. NADEL
Akuszer-ginekolog
ANDRZEJA 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz.

Dr. med.
Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Napiórkowskiego
tel. 259-64. — Przyjmuje od 3—7.

Lekarz-dentysta
STANISŁAW GELBERG
przeprowadził się
na ul. Al. Kościuszki 32.
II p. front tel. 108-33.

Dr. med.
M. Rundsztajn
akuszerja i choroby kobiece
POMORSKA 7, tel. 127-81
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w

„ETERNIT"
ogniotrwała dachówka azbestowo - cementowa
„ETERNIT"-falisty
odporny na gazy przemysłowe.
Idealny materiał na dachy i ściany hal fabrycznych
KAROL FOERSTER
Łódź, Zamenhofa 23
Telefony 261-82, 142-82

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, Urząd Skarbowy w Brzezinach k/Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 kwietnia 1938 r. o godzinie 9—17 w lokalu zobowiązanego, celem pokrycia zaległości podatkowych i należności Instytucyj Publicznych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości.

1) Cegielnia w Keluszkach S-ka z o. o., Keluszki, gm Gałkówek, cegła palona 38.000 — sztuk cena szac. zł. 795,—, cegła palona 100.000,— sztuk cena szac. zł. 2.500 -, cegła palona 48.000.— sztuk cena szac. zł. 960,— Termin I.

2) Dymant Icek Bencjon, Słotwiny. gm. Dłogie, cegła palona 50.000.— sztuk cenu szac. zł. 1.000,—, węgiel kostka 40.— m. cena szac. zł. 120.—, drzewo opałowe 100.— m. cena szac. zł. 200.— Termin I-szy.

Zajęte przedmioty oglądać można na miejscu w dniu licytacji przed rozpoczęciem przetargu.

Naczelnik Urzędu: E. BOCZEK.

OGŁOSZENIE
Zarządu Miejskiego w Pabianicach
z dnia 23. IV. 38. Nr. IV. Pom. 36/13
o przystąpieniu do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania, który będzie jednocześnie ogólnym planem zabudowania m. Pabianic

Zarząd Miejski w Pabianicach w myśl art. 21 lit. a Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym zabudowie osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) w brzmieniu ustawy z dnia 14 lipca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 56 poz. 405) podaje zgodnie z art. 25 cytowanego rozporządzenia do publicznej wiadomości o przystąpieniu do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania w myśl art. 9 pkt. a. i art. 51 powyższego rozporządzenia, będącego równocześnie ogólnym planem zabudowania m. Pabianic w jego granicach administracyjnych.

O czasie oraz miejscu w którym zainteresowani mogą zaznajamiać się z treścią mającego być sporządzonym szczegółowego planu zabudowania m. Pabianic oraz składać wnioski dotyczące powyższego planu zabudowania, nastąpią oddzielne ogłoszenia.

Prezydent m. Pabianic.
(—) B. Futyma

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 84 Rozp. Rady Min. z dnia 25 VI. 1932 r. o post. wgz. wiadz. skarb. (Dz, U. R. P. Nr. 62 p. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że w dniu 29 kwietnia 1933 r. odbędą się licytacje ruchomości: O godz 13 w I terminie na placu tartaku H. Gerszonowicza w Tomaszowie Maz. przy ul. Pierackiego 40 (42-drzewa tarte jodłowe użytkowe (deski i bale) 500 m³ oszacowane na zł. 15000.

Licytowane ruchomości można oglądać w dniu licytacji na godzinę przed rozpoczęciem.—

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(—) Mgr. B. Idzikowski

Kino Teatr **PRZEDWIOŚNIE**

ul. Żeromskiego 74-76, tel. 129-88

Dziś premiera!
Dziś generalny atak na wasz nerw
SZCZĘŚLIWA 13-tka
Sensacja humoru W roli głównej: H. Grossówna i St. Sielański ◆ Następny program: **„Klub kobiet"** w rol. gł. Danielle Darrieux
Doj tramw. 0, 2, 6, 8, do rogu KOPERNIKA i ŻEROMSKIEGO
Ceny miejsc: I m 1.09 gr., II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 groszy, z prawem zamieniania dowolnych miejsc na wszystkie seanse z wyjątkiem niedziel i świąt. Początek przedstawień w dni powsz. o godz. 4-ej w niedziele i święta o g. 12

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TROSKI i KŁOPOTÓW, ŻĄDAJĄC WYRAŹNIE i PRZYJMUJĄC JEDYNIE ORYGINALNE **„OLLA"** GUM.?
„OLLA" GUM.?
PATENT FRANC. NR 790.504
PATENT AMER. NR 1059 701

BILANS ZAMKNIĘCIA
na dzień 31 grudnia 1937 r.
Spółki Akcyjnej Budowy Transmisji i Maszyn i Odlewni Żelaza
J. JOHN w Łodzi,
ul. Piotrkowska 217.

STAN CZYNNY. — Majątek stały: 1) Grunty zł 1,221,794.81; 2) Budynki: a) fabryczne zł 2,437,823.76; b) gospodarcze zł 46.000.—; c) mieszkalne zł 621,536,40; razem zł 3 105,360.16; 3) Urządzenia fabryczne zł 3,745,998.61; 4) Urządzenia biur zł 95,760.35; 5) Patenty i licencje zł 360,172.—; Majątek płynny. 1) Gotówka w kasie i bankach krajowych zł 54,955.54; 2) Papiery procentowe zł 6,554.—; 3) Weksle zł 563,978.83; 4) Akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach złotych 50.457.—; 5) Materiały: a) surowce i materiały pomocnicze złotych 1,000,016.56; b) półfabrykaty zł 639.296.63; c) wyroby zł 134,289.67; 6) Dłużnicy: a) odbiorcy zł 1,517.984.81; b) dostawcy zł 42,256.97; c) różni zł 14,907.—; 7) Wątpliwe należności: a) należności w postępowaniu rewindykacyjnym zł —.—; b) inne zł 4.337.22; 8) Sumy przechodnie: a) wydatki dotyczące okresu przyszłego zł 40,860.72; Ogółem stan czynny zł 12,598,980.88; Pozycje pozabilansowe: 1) Obligo weksli w obiegu zł 1,066,387.13; 2) Kaucje zł 1,133,800.—; 3) Zobowiązania zagraniczne zł 580,172.64.

STAN BIERNY. — Kapitały własne: 1) Kapitał zakładowy zł 4,800,000.—; 2) Kapitał zapasowy: a) saldo z ubiegłego roku zł 704,719.48; b) dopisano w roku sprawozdawczym zł 74,500.—; razem zł 779,219.48; 3) Kapitały rezerwowe. a) fundusz podatkowy zł 143,652.28; b) fundusz inwestycyjny zł 10,665.55; c) fundusz ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków zł 31,920.—; d) fundusz dla sierot i wdów zł 7.980.—; razem zł 194,217.83; Kapitał amortyzacyjny: a) saldo z roku ubiegłego zł 3,578,177.05 minus amortyzacja z wyeliminowanych maszyn zł 162,374.01 = = zł 3,415,803.04; b) dopisano w roku sprawozdawczym zł 624,947.38; razem zł 4,040,750.42; Zobowiązania: 1) Wierzyciele: a) banki angielskie: zł 398,201.38; b) Hipoteka zł 90,000.—; c) Dostawcy zł 530,652.60; d) Odbiorcy (zaliczki) zł 1,495,748,93: e) różni zł 8,456.15; razem zł 2,518,059.06; 2) Sumy przechodnie: a) Wypłaty, dotyczące roku operacyjnego, a wypłacone w 1938 r. zł 14,545.43; Zysk: a) z roku 1936 zł 21,023.90; b) zysk w 1937 r. zł 231,164.76; razem zł 252,188.66; Ogółem stan bierny zł 12,598,980.88. Pozycje pozabilansowe: 1) Różni za weksle w obiegu zł 1,066,387.13; 2) Różni za kaucje zł 1,133,800.—; 3) Różni za zobowiązania zagraniczne zł 580,172.64.

Rachunek strat i zysków

STRATY. — 1) Koszty administracji ogólnej zł 549,211.31; 2) Koszty fabrykacji zł 1,753,199.01; 3) Koszty sprzedaży zł 528,613.71; 4) Koszty kredytów zł 93,360.34; 5) Podatki państwowe i komunalne zł 184,874.69; 6) Świadczenia społeczne zł 264,772.84; 7) Różnice kursowe zł 7,111.09; 8) strata na dłużnikach zł 593.—; 9) Strata na sprzedanych urządzeniach zł 7,923.07; 10) Amortyzacja za rok 1937 zł 624,947.38; 11) 8% na kapitał zapasowy zł 74,500.—; 12) Zysk za rok 1937 zł 231,164.76; Ogółem **zł 4,320,271.20.**

ZYSKI. — 1) Zysk brutto na fabrykacji zł 4,286,262.54; 2) Różne wpływy zł 34,008,66; Ogółem **zł 4,320,271.20.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków podpisanej spółdzielni odbędzie się dnia 30 kwietnia 1938 r. o godz. 20 w lokalu Państwowej Szkoły Handlowej w Zgierzu przy ul. Pierackiego Nr. 5 z następującym porządkiem obrad:
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 3) Rozpatrzenie pokrycia strat na dzień 31/XII. 1937 r. 4) Potwierdzenie wyboru członków Komisji Likwidacyjnej. 5) Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1938. 6) Wolne wnioski,

Spółdzielczy Bank Przemysłowców Zgierskich
z odpowiedzialnością ograniczoną w ZGIERZU
w likwidacji

Najlepsze z najlepszych —to mydło do golenia PIXIN

„Czystość"
Łódź, ul. Piotrkowska 44,
Telefon Nr. 167-45.
Przyjmuje wszelkie roboty, a mianowicie: cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz czyszczenie wystaw, okien, sprzątanie biur i pokoi.
Ceny konkurencyjne

PRZETARG

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi ogłasza nieograniczony przetarg na zakup:

1.500	kg.	grochu Victoria w nowych workach
2.500	„	kaszy jęczmiennej
2 500	„	słoniny
300	„	margaryny
2 500	„	mydła
700	„	torb papierowych różnych ręcznych i maszynowych „Manilla".

Oferty na piśmie, wraz z dołączeniem próbek na dostawę wszystkich wymienionych artykułów lub pojedyńczych, należy składać w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy w Łodzi, ulica Al. Kościuszki Nr. 1, pokój 17. do piątku dnia 29 kwietnia 1938 r. do godziny 10-ej

Po tym czasie nastąpi rozpatrywanie ofert.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również żądanie wpłaty wadium w wysokości 5% wartości oferowanego artykułu, oraz w razie nieosiągnięcia odpowiedniej ceny, unieważnienia przetargu.

Na transporty dostarczone koleją, Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy udziela 50% zniżki taryfy kolejowej

Ceny rozumie się po uwzględnieniu 50% zniżki taryfy kolejowej, loco stacja Łódź - Kaliska, bocznica firmy I. K. Poznański.

Zamówienia na zakupione produkty zostaną dostarczone oferentom w ciągu 3-ch dni od daty przeprowadzenia przetargu.

Bliższych informacyi zasięgnąć można w Referacie Pomocy Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi, ul. Al. Kościuszki 1, pokój 20 w godzinach od 10 ej do 12-ej, tel. 271-70.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

NAUKA i WYCHOWANIE

SEKRETARIAT nauki przedmiotów szkolnych, języków obcych i handlowości komunikuje iż zgłoszenia dorosłych i młodzieży na lekcje grupowe i pojedyńcze wszystkich klas gimnazjalnych, grup handlowych i języków obcych przyjmuje stale. Andrzeja 4, m. 11 fr. I p. tel. 245-03

Za korepetycje z łaciny rutynowana nauczycielka udzieli lekcyj muzyki fortepianowej wyższej lub początkowej. Kilińskiego 109. m. 10

KUPNO i SPRZEDAŻ

Place w pobliżu dworca Łódź-Kaliska tramwaj 5. 8 i 14. od 500 metrów kwadratowych począwszy, Przewidziana zabudowa o 2-ch kondygnacjach, do sprzedania. Wiadomość: Jankau, Narutowicza 49, m. 7, telefon 103-81, od 10—12 i 4—6.

„Silvia" uniwersalne maszyny do szycia i haftu. Długoletnia gwarancja ceny niskie. Katalogi bezpłatnie, dogodne spłaty. Perla i Pomorski, Łódź Piotrkowska 85.

Z ROZBIÓRKI drzewo budulcowe, opałowe cegły, tanio do sprzedania. Napiórkowskiego 56.

KOŁA ogumione
do wozów — tanio i solidnie wykonuje fabryka
Główna 7, tel. 269-81

POŃCZOCHY, skarpetki. Wielki wybór również z małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna, ceny fabryczne. Śródmiejska 21 lewa of. m. 23.

Pianina marki Quand, Ibach, Blüthner w pierwszorzędnym stanie, o szlachetnym i głębokim tonie, okazyjnie do sprzedania. Karol Kolschwitz S-cy Piotrkowska 116, I p. front.

Damska bielizna, suknie, bluzki, spódniczki, parasolki, męskie koszule krawaty, kapelusze, skarpetki **M. Kołodziejski** ul. Sw. Andrzeja 3

SKLEP spożywczo-kolonialny w ruchliwej dzielnicy w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość, ul Kilińskiego 151.

KUPIĘ plac w okolicy pl. Reymonta na spłatę. „Oferty pod „1886" do „Kuriera Łódzkiego".

SPRZEDAM zaraz część nieruchomości w Łodzi wolny pokój z kuchnią sklep. Limanowskiego 71 Andrzejewski.

PIES bokser niemiecki młody, bardzo dobrze wytresowany do sprzedania. Wiadomość w administracji.

Garnitur wyścielanych mebli, łóżko, toaletka, umywalka, tanio do sprzedania. Kilińskiego 113, m. 24, do 12 i 3—5.

RESZTKI, okazyjnie na ubrania, suknie kostiumy, palta itp. Sienkiewicza nr. 29, poprz. of. part.

Psy rasowe szczenięta coucker-spaniel, sprzedam. Wierzbowa 40, m. 57 (róg Narutowicza)

POSADY i PRACE

a) POSZUKIWANE

Dyrektor Apreteur sukna, wybitna siła fachowa, poszukuje stanowiska. Łaskawe oferty: Warszawa 8, Wojciecha Górskiego 6-21. Czetwierikow.

Stolarz - majster, samotny, własne narzędzia, szuka pracy przy budowie lub we dworze, rekomendacje. Łódź, Wójtowska 16, Stanisław Jankowski.

Szofer młody z kilkuletnią praktyką wojskową przyjmie pracę w swoim zawodzie, może złożyć kaucję. Marysin ul. Czarneckiego 14. Bilski.

b) ZAOFIAROWANE

Potrzebne dwie zdolne ekspedientki do składu wędlin. Zgłoszenia Eugeni sz Stamirowski. Grabowa 11.

CZYŚĆ SZYBY płynem LUNA

LOKALE i MIESZKANIA

(a POSZUKIWANE

LOKAL fabryczny od 250—300 m. kw parter lub I-sze piętro poszukiwany. Oferty pod „Fabryka" do adm. „Kuriera Łódzkiego".

Nauczycielka poszukuje pokoju bez mebli w domu suchym. Oferty pod „Zdrowie".

b) ZAOFIAROWANE

MIESZKANIA 1 pokojowe od zł. 40 kw., I p. z kuchnią od zł. 65 kw. 2 p. z kuchnią od zł. 160 kw, 3-4-5-6 pokojowe, lokale handlowe pokoje umeblowane garsoniery od zł. 25 m. poleca „Kosmos" Piotrkowska 111 tel. 147-46.

3 POKOJE z kuchnią i wygodami w nowym domu do wynajęcia od 1 czerwca ul. 10-go Lutego nr. 3. (boczna od ul. Brzeźnej). Wiadomość na miejscu u gospodarza tel. 215-96.

PRZEPROWADZKI W WOZACH MEBLOWYCH I SAMOCH.

C. HARTWIG
TANIO - SOLIDNIE - FACHOWO
C. HARTWIG i S-ka
PIOTRKOWSKA 88. TEL. 275-80.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Al Kościuszki 57 m. 5 oglądać od 2—6.

Pokój frontowy ładnie umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia. Cegielniana 58, m. 3.

Pokój GOŚCINNY
HUGONA GEISLERA Główna 21.
Dziś ragout z ogonów
Loewenbräu Triumfator

Sklep rzeźniczy do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. Lokatorska 16.

ZAGUBIONE DOKUMENTY

Pawełkiewiczówna Jadwiga uczenica gimn. Br Diamentowskiej zgubiła matrykułę.

Zginął dyplom, wydany przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi i Cech Rzeźniczy w Łodzi w roku 1932 na nazwisko Kazimierza Piotrowskiego.

Zgubiony kwit Nr. 283924 Warsz. Tow. Pożyczkowego na Zastaw Ruchomości Sp. Akc. oddz w Łodzi. Łaskawy znalazca zechce zwrócić St. Stompor. Al. Unii 20, m. 29.

Izbicki Mojsze Lajzer unieważnia zgubione 3 weksle, pł. 30/V r.b. zł. 80, wyst. Ignacy Trochu, pł. 30/V r. b. zł. 60 wyst M. Jeleń i pł. 5/VII r. b. zł. 40, wyst. Sztajnhorn Ch.

RÓŻNE

Ondulacja trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54 a. tel. 191-85.

Fabryczną posesję w Łodzi zamienie na takąż lub plac w Warszawie. Tel. 208 24.

Lecznica dla psów
lekarza weterynarii A. M. REICHA
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77 Czynna.
Strzyżenie psów.

WSPÓLNIK z kapitałem od 20—50 tysięcy zł. do budowy domu (może być przedsiębiorca) Lipowa 53, m. 6.

Redaktor naczelny: CZESŁAW GUMKOWSKI.
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195, (Żwirki 2, dawn. Karola).
Wydawca: JAN STYPUŁKOWSKI.
Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW RACHALEWSKI.